

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-jej w południe.

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

TUTKI I BIBUŁKI
ALTESSE
MOKKA-PEŁNOWATKI
uszlachetniają każdy gatunek tytoniu.

Dziś w numerze:

Posel Dr. Ozjasz Thon: Zdekonspirowana ordynacja wyborcza...
S. Erlík (Tel Awiw): „Dni Bialikowe”
Dr. J. Finkelstein (Wiedeń): Pokojowy pod bój Wiednia
Dr. S. Rumelt (Warszawa): Życie teatralne w stolicy
Dr. Filip Friedman (Łódź): Geneza i nazwa Łodzi
Observer: Ujemny bilans sezonu wiosennego w Łodzi

Konflikt między Z. S. R. R. a dziennikami paryskimi

Paryż, 8. 5. PAT. Sprawa odmówienia wiz wjazdowych do ZSRR, niektórym dziennikarzom francuskim jest przedmiotem ożywionych komentarzy całej prasy. „Le Natin” zamieszcza z tego powodu energiczny protest, do którego przyłącza się „Le Journal” przypominając, że i jego przedstawicielowi odmówiono wizy. „Le Journal” pisze: nawet jeśliby ambasada ZSRR cofnęła swą decyzję, postanowiliśmy nie wysłać naszych przedstawicieli do Moskwy”.

„Le Figaro” solidaryzuje się z zainteresowanymi w tej sprawie dziennikarzami, podkreślając, że odmowa udzielenia wiz jest sprawą, dotyczącą całej prasy francuskiej. Jeśli rząd sowiecki trwać będzie przy swojej decyzji, jest rzeczą prawdopodobną, że większość dzienników francuskich wyrzeknie się wysyłania swych przedstawicieli do Moskwy.

Niespokojna noc prem. Flandina

Paryż, 8. 5. PAT. Premier Flandin spędził noc niespokojnie i zasnął dopiero nad ranem. Lekarze jednak są zadowoleni z ogólnego stanu chorego.

Paryż, 8. 5. PAT. Premier Flandin pozostanie w klinice w Neuilly około 2 tygodni. Stan chorego jest zdaniem lekarza zadawalający. Lekarze zabronili premierowi przyjmowania wszelkich wizyt.

Bluzeczki 2.80
damskie sportowe
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Dalsze szczegóły projektu sejmowej ordynacji wyborczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 5. (Sin) Geografja wyborcza, załączona do projektu ordynacji wyborczej tak, jak i cały projekt, nosi charakter tymczasowy. W ciągu wczorajszego posiedzenia stwierdzono znaczną różnicę zdań między konserwatystami a resztą członków komisji, przyczem w swem przemówieniu prezes Sławek zwrócił uwagę, że każdy z członków komisji powinien wnieść poprawki i dać w tej sprawie wskazówki.

Jutro o godz. 9 rano pod przewodnictwem wice marszałka Cara rozpoczną się obrady komisji konstytucyjnej klubu B. B. Obrady te potrwać kilka dni. Należy jeszcze zwrócić uwagę na jedno spośród postanowień projektu ordynacji wyborczej: oto uznany będzie za wybranego tylko ten, kto otrzyma najmniej 15.000 głosów, inaczej wybory muszą być przeprowadzone ponownie. W razie wygaśnięcia lub utraty mandatu przez jednego posła wybory uzupełniające odbywają się tylko z chwilą, jeżeli skład Sejmu wskutek tego wygaśnięcia lub utraty mandatu zmniejsza się o 1/10, tzn. o 20 posłów. Natomiast jeżeli spowodu

wygaśnięcia lub utraty mandatu dany okręg utraci obu posłów, to w okręgu tym odbywają się ponowne wybory.

Okręgi wyborcze w Małopolsce

(telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 5. (Sin) Okręgi wyborcze w Małopolsce środkowej i zachodniej przedstawiają się następująco: pierwszy okręg: Sanok, Lesko, Krośno; drugi: Rzeszów, Brzozów, Kolbuszowa; trzeci: Łańcut, Przeworsk, Nisko, Tarnobrzeg; czwarty: Bochnia Limanowa, Brzesko; piąty: Tarnów, Dąbrowa, Mielec; szósty: Jasło, Ropczyce, Gorlice; siódmy: Nowy Sącz, Nowy Targ; ósmy: Wadowice Żywiec, Myślenice; dziewiąty: miasto Kraków.

We wschodniej Małopolsce miasto Lwów stanowi, jak wiadomo, 2 okręgi. Powiaty Przemyśl, Jarosław, Jaworów złączone są we wspólnym okręgu podobnie jak powiaty Drohozyc i Rudki, powiaty Sambor, Dobromil, Turka, powiaty Stryj, Żydaczów, Bóbrka itd.

Dostawcy polscy nie ponoszą strat w Gdańsku

Gdańsk, 8. 5. PAT. Jak wiadomo, niektóre firmy gdańskie tak daleko zaszły w interpretacji skutków dewaluacji guldena, że zamierzały regulować rachunki dostawcom polskim po kursie 58 za 100 niezależnie od waluty, w jakiej tranzakcje zostały zawarte. — Obecnie komisarz dla kontroli cen podaje, iż ani on, ani też Senat nie wydawali zarządzenia, nakazujące regulowanie rachunków wobec dostawców polskich za tranzakcje, zawarte przed dniem 30 ub. miesiąca w gulde

nach zdevaluowanych po kursie 58.

Łódź, 8. 5. (G) Jeden z poważnych odbiorców towarów włókienniczych w Gdańsku nadesłał do jednej z firm łódzkich zawiadomienie, w którym stwierdza, że pogłoski, jakoby odbiorcy gdańscy wykorzystali dewaluację guldena gdańskiego są bezpodstawne gdyż wszyscy kupcy gdańscy nabywali w Łodzi towary w złotych i pokryją rachunki w złotych.

Współpraca wyborcza socjalistów i komunistów francuskich

Paryż, 8. 5. PAT. „Le Populaire” i „L'Humanite” ogłosiły jednobrzmiące oświadczenia, iż podczas głosowania balotazowego kandydatów socjalistycznych i komunistycznych będą się nawzajem popierali, ustępując na rzecz kandydatów, mających większe szanse zwycięstwa.

Eden wyzdrowiał

Londyn, 8. 5. PAT. Minister Eden powrócił całkowicie do zdrowia. W piątek minister przyjedzie ze wsi do Londynu, a 20 maja uda się do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

KUPON Nr. 7

I. KONKURS LETNI
dla Czytelników
„Nowego Dziennika”

Do wylosowania
4 bezpłatne miejsca
W KRYNICY

OZJASZ THON

Zdekonspirowana ordynacja wyborcza...

Nareszcie nam ją pokazał! — ową tajemniczą, strzeżoną, ukrytą, zakonspirowaną ordynację wyborczą. Nareszcie widzimy ją w całym majestacie zakluzowania, zawarowania, zakręcania, w całej jej niesamowitej wprost, z gruntu niezrozumiałej sztuczności, a od razu trzeba przyznać, że ona jest znacznie gorsza, aniżeli ją sobie wyobrażano. Człowiek się za głowę chwycił i wydziwił się nie może, że się znaleźli ludzie, którzy tak wykrzywił i zakręcał rzecz na ogół i na całym świecie tak prostą, jak ordynacja wyborcza. Szuka się mimowolnie w pamięci czegoś podobnego w innych państwach, ale się nie znajduje. Niema nigdzie na świecie czegoś tak skomplikowanego i z największym mozołem do kompletnej niezrozumiałości zawłego. Jakoś na świecie jest właśnie ordynacja wyborcza tą dziedziną prawodawstwa państwowego, w której zasadniczym dążeniem jest, by dojść do zupełnej jasności. Szuka się najprostszymi formułami, najbardziej jasnych postanowień, ażeby się stały jasne i zrozumiałe dla każdego przeciętnego obywatela, który z kazuistyką prawniczą zupełnie nie jest obeznany. Jeśli gdzieś w ustawodawstwie sama najprostsza logika niepodzielnie panuje, to chyba w postanowieniach o ordynacji wyborczej, która przecież zwraca się nie do uczonych prawników, ale do najbardziej przeciętnego obywatela. A ten postulat jasności i prostoty jest tembardziej przestrzegany w tej dziedzinie ustawodawstwa, jeśli ordynacja wyborcza obejmuje najszersze warstwy ludowe, to znaczy, kiedy prawo wyborcze jest powszechne. W projekcie, który p. poseł Podoski w obecności i po wstępie pana Premiera przedstawił, tych „cnót“ zupełnie niema. Przeciwnie — mam wrażenie, że ja nie jestem jedynym, który po przeczytaniu tego elaboratu doznał przykrego uczucia zawrotu głowy.

A co jest w ustawodawstwie zawile, nie jest logiczne. A co nie jest logiczne, nie jest dobre i nie powinno stanowić fundamentu dla rzeczy tak zasadniczej i doniosłej, jak skład ciał ustawodawczych.

Czy należy przystąpić do krytycznego rozbioru tego dziwnego elaboratu, nad którym tak długo i tak ciężko pracowano? Faktycznie trudno o jakieś proste podejście do takiej analizy, skoro niemal wszystko jest jakby spowite w jakiejś pierwotnej mgłę, przez którą jeszcze żaden promień światła się nie przebił.

Weźmy choćby tak zasadniczą rzecz, jak skład tzw. „Zgromadzeń okręgowych“. Czy znalazł się choćby jeden kandydat adwokacki, czy sędziowski, który potrafi dać zadowalniającą odpowiedź, gdyby przy egzaminie dostał pytanie co do tego składu? Chyba nie. A w dodatku sam egzaminator będzie także musiał potajemnie zajrzeć do książki, ażeby po drodze nie zgubić wątku. A już beznadziejnym byłoby zapytać się choćby najwytrawniejszego prawnika o jakieś logiczne i rzeczowe powody, które „akurat“ taki skład kazaly zestawzić, a nie setki, czy tysiączki innych, mniej czy więcej w komplikacji podobnych. A jakie prawo logiki kazalo ustanawiać przy różnych instytucjach wylaniających spośród siebie członków owych „zgromadzeń okręgowych“ różne liczby członków i delegatów? Dlaczego w jednym wypadku już liczba — powiedzmy — 500 członków wystarcza na wyznaczenie jednego delegata, a w drugim dopiero 25.000? Dlaczego jedna instytucja ma prawo do jednego delegata, a inna aż do trzech? A przedewszystkiem zasadnicze pytanie: dlaczego tylko wymienione instytucje mają być uprzywilejowane, a nie cały szereg innych?

W swoim zasadniczym przemówieniu, które poprzedziło przedstawienie samego projektu, wyłuszczył p. Premier cały szereg myśli o szkodliwości partji, którym należy tedy odebrać prawo dysponowania mandatami poselskimi. Skoro nie one będą miały prawo przedstawiania kandydatów na posłów, to rzecz jasna, ustanie ich główna

funkcja, a tem samem powoli znikną. Przypuścimy, że istotnie partje są zasadniczym nieszczęściem społecznym i źródłem wszelkiego zwyrodnienia. Ale czemu się je zastępuje w przedłożonym projekcie? Toć to znowu są członkowie różnych korporacji społecznych, które się zasadzają na jakiejś strukturze politycznej. Czemże są rady powiatowe, rady gmine, rady miejskie, Izby przemysłowo-handlowe, Izby rzemieślnicze, Izby rolnicze itd. — jak nie wypadkowymi ekspozyturami „partyjnych“ ugrupowań społecznych? Kto wybiera owe korporacje i według jakiego klucza, jeśli nie ugrupowania polityczne ujęte w partje, a to według klucza faktycznej siły, jaką dane ugrupowania rozporządzają w społeczeństwie?

A wogóle — oklepane słowo partyjniactwo! Oczywista — o ile partji wykazują niewątpliwą wybujałość, o ile różniczkowanie społeczne dochodzi do jakiegoś atomizowania, to, rzecz jasna, stają się one nietylko śmieszne, ale też szkodliwe. Ale naogół — jak można sobie wyobrazić rozwinięte społeczeństwo bez podziału na partje? Chyba nikt o tem nie marzy, ażeby społeczeństwo, które się podniosło do znacznej wyżyny rozwoju, stanowiło bezkształtną masę, bez wewnętrznego różniczkowania. Skoro życie samo układa tak stosunki społeczne, że powstaje wewnątrz społeczeństwa rozdział na różne grupy co do zawodu, co do stanu materialnego, intelektualnego, emocjonalnego, tzn. co do wiary religijnej itp., co do potrzeb, co do tradycji, co do nasilenia socjalnych zainteresowań i wielu, wielu innych zasadniczych różnic, to w jaki sposób rzucić to wszystko razem do jednego olbrzymiego kotła czy garnka i ugotować jednolitą masę? Jeśli się nie mylę, to dzisiaj już nawet u najbardziej prymitywnych szczepów niema takiej bezkształtnej masy. Jakieś różniczkowanie już wszędzie zaistniało. A tylko w Polsce miałby istnieć taki „melting pot“, taki garnek do mieszania, w którymby istniało takie niezróżniczkowane społeczeństwo? Tedy znaczyło istotnie powrót do stanu pierwotnego. A taki powrót nietylko nie jest pożądany, ale też jest niemożliwy. Jeśli się używa słowa „partyjniactwo“ w sensie obelżywym, to się odnosi to tylko do bezmyślnego i nieuzasadnionego rozkawałkowania społeczeństwa. A to istotnie należy zwalczyć. Ale takie zwalczenie nie może być rozciągnięte na programowo uzasadnione różniczkowanie. A owe projekty właśnie do tego zmierzają. A te ataki na uprawniony podział na partje, czy to pod względem politycznym, czy też pod innym, choćby bardziej duchowym, czy też nawet materialnym względem, pochodzą tylko z całkowicie bezmyślnego używania słowa „partyjniactwo“. Prawda, że u nas kwitnie ostatnio partyjniactwo, ale to gdzieś ma swoje źródło w ogólnym niedostatku, szukającym jakiejś pomocy w zrzeszeniu się z innymi cierpiącymi, a nie w samej polityce. Łączą się ludzie na zabój przeważnie gospodarczo, ażeby sobie nawzajem pomagać, ale zupełnie nie w celach wpływania na taki, czy inny skład sejmu. O sejmie i wogóle o ciałach ustawodawczych, istniejących czy dopiero projektowanych, ludzie jak najmniej myślą. Prosto dlatego, bo do tych instytucji stracili zaufanie, odkąd ich wpływ tak brutalnie zredukowano do minimum.

Z tego niewątpliwie mocno szkodliwego, a będąc że w założeniu chorobliwego zubożnienia wobec układu ciał ustawodawczych, wynika to dziwne zjawisko, że społeczeństwo tak straszliwie mało się interesuje takimi tworamizmi dziwnymi, jakim jest najnowszy projekt ordynacji wyborczej. Gdyby jeszcze w społeczeństwie istniało ja-

kieś zainteresowanie polityczne, to znaczy: gdyby niedostatek i wszystkie inne troski jeszcze pozostawiły na tyle wolną głowę, że ludzieby się interesowali zagadnieniami politycznymi, toby nawet nie było mogło dojść do opracowania takiego niewiarygodnego utworu, jak ów projekt. Ci, co go utworzyli w szczelnie zamkniętym i zaryglowanym zacisku pałacu namiestnikowskiego, byłiby jednak od razu usłyszeli szemranie niezadowolonia i rozumieliby, że nie wolno tak straszliwie masakrować zdrowego rozumu ludzkiego. Twórcy tego projektu nie mieli żadnej łączności z życiem i z żywymi ludźmi wtedy, kiedy pracowali, a nokoło nich panowała grobowa cisza, mogli więc zabłądzić w takich fantastycznych bezdrożach.

Naturalnie — do tego niesamowitego elaboratu jeszcze dojdzie uzupełnienie, godne samego dzieła, mianowicie rozdział owych stu okręgów wyborczych tego rozdziału jeszcze nie poznaliśmy. Ale on chyba będzie arcydziełem wymęczonej sztuczności. Już teraz wiemy, że biedny Kraków ma być wydziedziczony, a niewiadomo, dlaczego. Wszak on był bardzo grzeczny w ostatnich wyborach — dlaczegoż mu się należy takie pokrzywdzenie wobec — powiedzmy — Lwowa? Tam muszą być pyszne wycinanki w tym nowym układzie okręgów. Narazie dowiadujemy się tylko, jaki ma być podział mandatów do senatu. Ale te wybory do senatu, te uprawnienia związane z orderami itp. „stanowiskami“, stanowią coś tak dziwnego i sztucznego, że istotnie trudno sobie wyobrazić, ażeby jakiegokolwiek ciała ustawodawcze dało na to swoją aprobatę.

Oto właśnie główne zagadnienie: Czy rzeczywicie obecny sejm, względnie jego większość, uchwali tę ordynację wyborczą? Czy istotnie nie drżą tam ludzie na myśl, że się od nich czegoś podobnego oczekuje? W dodatku warto jeszcze przypomnieć, że ci ludzie, od których się będzie żądało aprobaty na ten projekt, już więcej sali sejmowej lub senackiej nie zobaczą. Głosowanie nad tym projektem będzie dla dziewięćdziesięciu pięciu procentów ostatnią funkcją polityczną, bo do tej czynności już nie powrócą. Znaczyliby tedy, że oniby przyjęli ten dziwoląg ot tak tylko ze samego cnotliwego posłuszeństwa, albo też z — prze konania. W drugą ewentualność chyba nikt nie uwierzy, kto nie zamierza jak najciężej i najboleśniej obrazić ludzi, skądinąd zdrowych na umyśle. Ale też trudno przyjąć takie ślepe i bezmyślne posłuszeństwo, któreby zaprowadziło aż do uchwalenia na rozkaz takiego projektu. Ci posłowie, którzyby za tym projektem głosowali muszą przecież powrócić do swoich normalnych zajęć i do swojego otoczenia. Czy sobie nie powiedzą, że po takim głosowaniu stałoby się to poprostu niemożliwym?

Panuje wielkie zubożenie w społeczeństwie dla spraw politycznych, ale ten projekt chyba przecież rozbudzi zdrowy instynkt samozachowawczy społeczeństwa, a ten się mocno przeciwstawi owej straszliwej sztuczności, która w dodatku pozbawia obywatela najbardziej zasadniczych praw. A istotnie nie jest do zrozumienia, dlaczego się ma taką nieufność do obywatela, skoro on dotychczas ani rewolucyjnym, ani nawet zbyt nieposłusznym nie był. Jednem słowem — pomimo wszystko należy przypuścić, że ten projekt niesamowity rozbudzi w społeczeństwie silny sprzeciw. Jakże tedy można przypuścić, że obecni posłowie i senatorowie z klubu BB zgodzą się tak całkowicie „bezinteresownie“ na ten projekt, przyczem z pewnością utracą swoją popularność w społeczeństwie?

Przy takich rozmyślaniach odczuwa się pewną ulgę, bo jednak się rodzi nadzieja, że ten projekt nie stanie się ustawą, a tem samem nie wyrośnie na jakąś wielką kompromitację światową, skoro przy uchwaleniu tego projektu, Polska miałaby nietylko najbardziej reakcyjną ordynację wyborczą na świecie, ale zarazem najbardziej niedorzeczną. A od takiej z gruntu niemilej „wyjątkowości“ trzeba rzeczywiście Polskę uchronić..

Każdy Żyd kupuje szekel

„DNI BIALIKOWE“

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)



CH. N. BIALIK

Tel Awiw, koniec kwietnia.

Mamy w tym roku jedną uroczystość za drugą. Naprzód tradycyjny Purimowy karnawał, później kująca sobie tradycję Makkabjada, w pierwszych dniach Pesach odbył się tłumnie obelany zjazd „Hapoelu“, organizacji sportowej palestyńskich robotników, z końcem Pesach był zlot Betaru, a teraz mamy „Dni Bialikowe“. Muszę od razu dodać, że te ostatnie były bezwzględnie najciekawszą uroczystością i najbardziej budującą.

Jeżeli Targi Lewantyńskie stały się już tradycyjnym przeglądem palestyńskich sukcesów na polu handlowo-przemysłowym, ilustrującym co dwa lata postęp w tej dziedzinie, to pod auspicjami „Dni Bialikowych“ odbyła się niezmiernie interesująca wystawa osiągnięć jiszuwu na polu naukowo-kulturalnym. Istotnie należy często urządzać tego rodzaju imprezy, aby ludziom uzmysłowić i przypomnieć, że ten mały kraiczek, zwący się Palestyną, rozmachem inicjatywy, wszechstronnością zainteresowań, bez obawy zmierzyć się może z niejednym państwem niepodległym i niejedno państwo już wyprzedził.

Z niedowierzaniem idzie człowiek na tę wystawę, a wraca olśniony i wstrząśnięty do głębi.

Wystawa obecna to wyraz usiłowań jiszuwu w kierunku uczczenia w jakiś godny sposób tytana poezji i literatury hebrajskiej, bł. p. Chaima Nachmana Bialika. Toteż niezwykle efektowne afisze, informujące o wystawie (odbywającej się na terenie i we wszystkich niemal pawilonach Targów Lewantyńskich) pokazywały na całkiem czarnym tle jeno złotą ramę harfy, biały grzbiet książki z krótkim napisem „Jemej Bialik“. Toteż żółte, czarne wiszą chorągwie na masztach wystawy, a na wyniosłej wieży pałacu „Tocereth Haarec“ płonie nieprzerwanie ogromna świeca elektryczna.

W pawilonie brytyjskim rozłożyła się właściwa wystawa Bialikowa. Naprzeciw wejścia, na czarnym sarkofagu spoczywa pośmiertna maska wleczka, dyskretnie oświetlona, a z poza ciężkich, czarnych kotar dochodzą ciche, rzewne dźwięki jakiegoś bezustannie grającego instrumentu muzycznego, tworzące od razu uroczysty nastrój, którego nikt nie ośmiela się już zakłócić.

W pawilonie tym zebrano całą niemal literacką spuściznę Bialikową. Co za ogrom pracy znaczący drogą żywota Bialikowego! Tu widać, z jakim mozolem powstawały poematy Bialikowe. Tu oglądać można rękopisy tłumaczeń „Wilhelma Tella“ Schillera i „Juljusza Cezara“ Szekspira, tu znaleźć można ogromną ilość listów, pisanych przez poetę, tu rozłożono dzieła, które pisał, które tłumaczył, które wydawał, które komentował. Tu wiszą zdjęcia, pokazujące Bialika w najrozmaitszych okresach, w towarzystwie najrozmaitszych, skądinąd dobrze znanych postaci. Tu wiszą wszystkie niemal oryginalne portrety Bialika z

dziłem Pasternaka na czele, — a ile tych portretów namalowano! Tu są nawet ciekawe karykatury Bialika z jego wesołymi adnotacjami. Tu długie ściany obwieszane są pismami, ilustrującymi tę potężną falę żaloby narodowej, jaka się przevaliła, niczem straszliwa nawałnica, przez wszystkie dosłownie kąty świata, jak to pokazują prawie wszystkie stronicy gazet, ukazujących się w Szanghaju, Polsce, Argentynie, czy południowej Afryce. Słowo Bialikowe dotarło do wszystkich krańców kuli ziemskiej, gdzie tylko biło serce żydowskie.

Tu znajdują też liczne numery „Nowego Dziennika“ z tłumaczeniami wierszy Bialikowych, dokonanymi przez S. Dykmana.

Jedna ściana obwieszona jest pięknymi ilustracjami Gutmana do Bialikowych prześlizgniętych powiastek dla dzieci. Jedną zaś część pawilonu przeznaczoną została na gabinet pracy Bialika, — kopję Bialikowego gabinetu, z oryginalnymi meblami, obrazami, książkami i nawet jego kałamarzem i piórem.

Ludzie przechodzą w skupieniu i milczeniu, przenosząc się myślą dzięki nagromadzonym zbiorom i pamiątkom, w różne okresy życia Bialikowego, tak jak je tu usystematyzowano i uporządkowano. Ale tak jak trudno było ująć Bialika w karby szufladkowych usegregowań, tak jak za życia kpił Bialik z wszelkiego szablonu, tak jeszcze po śmierci duch jego unosi się po tej przestronnej sali pawilonu brytyjskiego i śmieje się do nas z udanej karykatury lub poważnie spogląda z olejnego portretu, a czasem ucieka od ludzi i tyłem zwrócony do świata, do publiczności, patrzy skupiony w nieskończony bezmiar tel awińskiego morza....

MISTERJUM BIALIKOWE.

W innych pawilonach zebrano niemal wszystko, albo raczej bardzo wiele z tego, co żydowski intelekt zdziałał na polu malarstwa, rzeźby, architektury, archeologii, teatru, muzyki, literatury i prasy w Erec, ale o em kiedyindziej. Na tem miejscu chciałbym jeszcze opowiedzieć słów parę o tem niecodziennym przeżyciu, jakie publiczności zgotował członek zespołu Habimy, Cwi Friedland, wystawiwszy na podjumu amfiteatru wystawowego — misterjum Bialikowe p. t. „Masa' Bialik“. Tekst jest tylko zestawieniem nienaruszonych wersów Bialikowych, ale przewala się przez te wiersze cały kawał historii żydowskiej, współczesnej Bialikowi, ze wszystkimi swymi wzlotami, upadkami, uniesieniami i upokorzeniami, nadziejami i rozpaczami. W przedstawieniu w sposób niezmiernie ciekawy i oryginalny wyscenizowanym, brało udział kilkaset osób z rozmaitych organizacji młodzieży, chór oratoryjny tel awiński i orkiestra symfoniczna. Do najsilniejszych akcentów dochodziły miejsca, gdzie w takt granitowych słów z „Al Haszechita:

„Szamaim..., im jesz bachem natiw,

„We'ani lo mecatiw,

„Hitpallu atem alaj!“ —

odegrały się sceny pogromowe.

Pan Friedland bardzo szczęśliwie lawirował między patosem a nasuwającymi się taniemi efektami i dał dzieło wielkiej sztuki, przedstawiającej takie wrażenie, jak naprzykład „Wesele“ Wyspiańskiego zrobiło porażkę pierwszy na krakowskiej publiczności.

Publiczność nie biła brawa, tylko wstając z miejsc, śpiewała razem ze sceną „Techezakne“ Bialikową, którą widowisko się kończy. A było coś około dziesięciu tysięcy widzów.

S. ERLIK.

„Wszystko ma wygląd młodzieńczy i szczęśliwy“ Wrażenia parlamentarzystów angielskich z podróży do Palestyny

Kair. (ŻAT) W rozmowie z przedstawicielem pisma egipskiego „Egyptian Mail“ kilku uczestników wycieczki parlamentarzysty angielskich podzieliło się wrażeniami z odbytej ostatnio — jak wiadomo — podróży do Palestyny.

Posel konserwatywny Sir Wilfred Sudgan stwierdził, że „Żydzi zaszczipiają w kraju dobrodziejstwa cywilizacji w takiej mierze, w jakiej nikt inny nie zdołałby tego uczynić“. Zbyt wiele wrażeń, aby je można było skondensować, jedno jest jednak pewne: Podróż po Palestynie sprawiła jemu jak i jego kolegom prawdziwą

przyjemność.

Lady Mackenzie Wood, małżonka liberalnego członka Izby Gmin, oświadczyła dzień nikarzowi egipskiemu m. inn.: Sądzę, iż najsilniejsze wrażenie wywarły na mnie uśmiechnięte i szczęśliwe twarzyczki dzieci w całym kraju. Wszystko ma wygląd młodzieńczy i szczęśliwy — praca zlewa się z pieśnią. Sądzę, że w Tel Awiwie są też ludzie w podeszłym wieku, lecz nie przypominam sobie, abym widziała starość. Nigdy nie zapomniałem też gościnności z jaką nas wszędzie przyjmowano.



Pokojowy podbój Wiednia

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, w maju.

Przybysz z zagranicy, który zawita do stolicy naddunajskiej, jest niezmiernie zdziwiony. W prasie całego świata pisze się o Wiedniu, jak o twierdzy, która dzień w dzień znosić musi szturmowe ataki nieprzyjacielskie, a tu nagle oszołomiony zostaje przybysz zagraniczny, rozkosznym czarem tego pięknego miasta, wytwornymi tłumami, wypełniającymi Ringi i corsa wiedeńskie, wystawami, które są pełne przepychu, i... spokojem, który absolutnie nie może wywołać wrażenia, że się człowiek znajduje w środowisku, najbardziej zagrożonym na ataki hakenkreuzu.

Kto się jednak mamieć daje pozorem obecnego „pokoju”, ten ulega fatalnym złudzeniom. Jeśli dziś znikły z widnokręgu ulic wiedeńskich owe do syta znane postacie w mundurach hitlerowskich, jeśli znikły odznaki i emblematy ze swastyką, jeśli dziś nie widać tych szeregów maszerujących do drugiej — żydowskiej dzielnicy z okrzykiem: „Juda verrecke”, to nie oznacza to wszystko bynajmniej ostatecznego zwycięstwa obecnych władz austriackich nad Berlinem i jego tutejszymi adherentami. Ustały okrzyki, znikły znaki swastyki, ustał terror przy pomocy bomb, granatów i mordów w urzędzie kanclerskim, ale... hitlerowcy zostali. Tylko metoda zdobycia Wiednia i Austrii uległa — chwilowo przynajmniej — radykalnej zmianie.

Akcja hitlerowska została przeniesiona z ulic wiedeńskich do podziemia. Krecią robotą konspiracyjną spodziewają się hitlerowcy dziś osiągnąć większe sukcesy, aniżeli metodą jawnego teroru. Nad Brennerem stoją od wypadków lipcowych — stać w pogotowiu kohorty Mussoliniego. Za wielkie więc ryzyko dla hitlerowców, którym i

legjony austriackie, wyekwipowane i utrzymywane w Niemczech, pomoc nie mogą. — Chodzi więc o to, by od wewnątrz uczynić Wiedeń i Austrię mniej odporną na hasła trzeciej Rzeszy. Nowym hasłem jest więc: Nie terorem, ale drobną, krecią robotą, przy pomocy pisma i słowa, wywołać w Austrii, — a nadewszystko we Wiedniu — atmosferę psychicznie przychylną władzom berlińskim.

Organizacja narodowych socjalistów jest mocą rozporządzenia władz bezpieczeństwa rozwiązana. Prasa tej organizacji jest zakazana. Wszystkim jednak wiadomo, że ta zakazana partja istnieje, że jest jednolicie kierowana, że ukazują się biuletyny i tajne dzienniki, a przede wszystkim, że partja ta ma ogromne fundusze do dyspozycji, umożliwiające zarzucanie sieci agentów hitlerowskich nad całym Wiedniem. Przedewszystkiem chodzi o wywołanie odpowiedniego nastroju dla dziesiętych Niemiec.

W małych kawiarenkach, w winiarniach, w których siedzą Wiedeńczycy przy kieliszku wina i debatuja o swej doli, wszędzie spotkać można agentów Berlina. Pod maską dobrodusznym Wiedeńczyków łatwo nawiązują rozmowę z otoczeniem. Wypytyują, badają, czy teren działania jest odpowiedni i bezpieczny, zaczynają rozmowę od... jakości wina, by potem przejść na temat polityki i obecnych stosunków, a widząc, że mają odpowiednie audytorjum, zaczynają narzekać na obecny rząd w Austrii i pod niebiosami chwalić „wyczyny” Hitlera, który zaprowadził „ład”, „porządek” i który „każdemu” daje zarobek. Zazwyczaj opowiada agent hitlerowski, że przybywa właśnie z Niemiec, gdzie już w krótkim czasie mógł sporo pieniędzy zarobić, na dowód czego po trafi z „własnej kieszeni” obecnym zapła-

cić wypite przez nich wino. Dziwny poczęstunek, i wino wywołuje odpowiedni nastrój i agent ma wkrótce kilku nowych zwolenników idei hakenkreuzu. A że przytem operuje hasłami antysemickimi, przeto tem łatwiej udaje mu się uzyskać post. sh.

Z jednej strony całe falangi tajnych agitatorów z drugiej strony sprawnie, doskonale opłacana sieć szpiegów, którzy o każdym kroku tutejszych władz, informują czynniki berlińskie. W szeregach Heimwehry, czy nawet w siedzibach najwyższych władz mają hitlerowcy swoich szpiegów. Tu i ówdzie udaje się władzom takiego szpiega zdemaskować. Większość jednak zbyt dobrze ukrywa swe oblicze. Swastyka pracuje we Wiedniu bez przerwy, bez wypoczynku. Hasło „psychicznego” zdobycia Wiednia stosowane jest w całej pełni. Tam zaś, gdzie jawnie można, tam w brutalny sposób ujawnia Berlin wolę pokojowego podbicia Wiednia i jego „gleichschaltowania”.

Film wiedeński jest pod tym względem osobną kartką dla siebie. Ponieważ żaden film nakręcony we Wiedniu, który nie stosuje się ściśle do zasad paragrafu aryjskiego, nie jest dopuszczany na rynek niemiecki, przeto dziś stał się film wiedeński zupełnie „gleichschaltowany”, ściśle według zasad „aryjskich” Berlina. Więc nie wartość artystyczna ma decydować tylko aryjska babka. Do tego więc doszło, że Żyd nie może być nawet statystą filmowym! Prawdziwą zaś plamą jest, że znajdują się Żydzi — producenci filmowi, którzy zgadzają się z warunkami berlińskiego rasizmu i ściśle przestrzegają, by każdy z artystów, czy statystów filmowych mógł się szczyścić aryjską babką. Producentami, dającymi kapitały mogą Żydzi być, ale żydowskich artystów boi się trzecia Rzesza, gdyż prawdziwego ducha twórczego znosić nie potrafi...

Znikły z ulic mundury i odznaki swastyki. Po wypadkach lipcowych uspokoiły się ulice Wiednia. Ale hitleryzm ukrył się w podziemiach.

Toteż władze nie powinny się zadowolnić chwilowym „pokojem” ulic wiedeńskich, — gdyż stokroć niebezpieczniejszy jest wróg ukryty, walczący z podziemi, a mający olbrzymie subsydja, płynące szerokimi strumieniami z zagranicy do Austrii. Caveant consules! — okrzyk ten powinien tysiącokrotnem echem rozbrzmiewać na ulicach Wiednia.

Dr. JÓZEF FINKELSTEIN.

SZALOM ASZ

Przedruk wzbroniony. Copyright by „Nowy Dziennik“, 1935.

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

40

Pewnego dnia znów spotkał Jechiel biednego chłopca. „Ojciec-Bieda“ stał boso, skąpany w poście, rozrzucając nawóz. Był piękny poranek i wielkie święto chrześcijańskie. Od świtu już dzwony kościelne wzywały wiernych do kościoła. Dla biednego Tadeusza nie było jednak niedzieli ni święta. Gdy spodobało się rządcy, mógł chłopcu rozkazać we święto najpodlejszą robotę wykonać. Co dla każdego innego uważane było za grzech śmiertelny, to było jemu dozwolone, jakgdyby dla niego nie istniał ani Bóg, ani święta. Na gościńcu wiejskim rbiło się od uroczyste wystrojonych bab i dziewcząt wiejskich, które szły z modlitewnikami pod ręką, trzymając w dłoniach świece. Chłopcy spieszyli na uroczystą procesję. A tu na skraju lasu stał biedny Tadeusz przy kupie nawozu, brodząc po kolana w gnoju.

Ujrzawszy Jechiela, Tadeusz jakby się przed nim usprawiedliwił:

— Co mam robić? W niedzielę hrabski gnój wozić mi wolno, to i mój własny też wolno! Kiedy dzień powszedni zabiera dziedzie dla siebie, to święto zostaje dla chłopca.

— E, nie bierzcie sobie tak do serca, Tadeuszu. Pan Bóg nie opuszcza człowieka nigdy, nawet gdy człowiek przetrzuca gnój.

— Pan Bóg — zdziwił się Tadeusz — naco Panu Bogu potrzebny biedny Tadeusz? Pan Bóg ma potężnego dziedzica i wieś pełną chłopów, co to do niego się modlą — cóż mu może biedny Tadeusz dać?

— Nie mówcie tak! Pan Bóg wysłuchuje prośby biednych, niż bogatych, Bóg kocha biedaków.

— O, to właśnie czuję na swojej skórze! Znam Jego miłość do biedaka. Lubi się mścić na nim i drażnić z nim, jak drapieżny ptak droczy się z biedną kuropatwą, co ją chwyta w kłosach.

— Takie słowa to grzech, Tadeuszu!

— E, co mi ta grzech. Czy to Pan Bóg wie chociaż, że w Topolach takie stworzenie znajduje się, jak biedny Tadeusz? Gdyby wiedział, byłby chociaż pamiętał o nim.

Jechiel przeraził się.

— To wy wcale Boga się nie boicie? — zapytał nagle chłopca.

Złowrogi uśmiech pojawił się na ustach Tadeusza, który wskazawszy dłonią ku niebu, rzekł:

— On jest tak wysoko, a biedny Tadeusz tak nisko — mówiąc to, wskazał dłonią na ziemię — jakże mógłby się Pan Bóg o to troszczyć, czy biedny chłop boi się go, czy nie.

— Nie mówcie tak, Pan Bóg jest ojcem nas wszystkich, widzi nasze zachowanie się i zna wszystkie nasze myśli.

— Skoro je nawet widzi i zna, to co z tego? Myślisz naprawdę, że Bóg bardzo się troszczy, czy my nędzne robaczki tak czy inaczej myślimy? Czy kochamy się jeden z drugim, jak ksiądz proboszcz nakazuje, czy jeden drugiego żywcem pożera? Gdyby Bóg naprawdę się o to troszczył, nie dopuściłby do tego, żeby jeden to miał — Tadeusz wskazał na zieloną łąkę — a drugi żeby się na tem tu mordował na śmierć.

O tak, biedny Tadeusz umiał usta otworzyć!

Jechiel nie potrafił odpowiedzieć na to. I jego dręczyło wieczne pytanie, dlaczego dzieje się zła chętnemu człowiekowi źle, a niegodziwemu dobrze. Pytanie to stanęło przed nim teraz, jak nieprzebyte mur.

Wcześniej odsłoniła niedola ludzka przed chłopcem swe potworne oblicze, nie szcędząc go wcale:

W karczmie był strych, który był istnem piekłem. Zdarzało się niekiedy, że wędrowiec jakiś zachorował w drodze, nie mogąc ruszyć dalej. Zanoszono go wtedy na poddasze i układano na jednym z nawpół zgniłych sienników, które leżały tam rozrzucone. Ponieważ obawiano się, że ludzkie

Na wypadek wojny...

Zbrodnicza heca żydożerca w Trzeciej Rzeszy

Praga. (ZAT) „Fraenkischer Kurier“ (No rymbergja) donosi o przemówieniu Juljusza Streichera, który grozi Żydom, że jeśli podjudzony przez Żydów świat narzuci wojnę narodowi niemieckiemu, pierwszemi jej ofiarami będą Żydzi i „żydowskie pachołki” Streicher jest przekonany, że „posiew Fran konji” da dobre żniwo i pragnie dożyć dnia gdy owoce jego dojrzeją.

Hasła Streichera, aby Żydów już obecnie uczynić odpowiedzialnymi za przyszlą wojnę, podchwytuje ze szczególną gorliwością berliński „Judenkenner”, który pisze: „Rathenau w r. 1912 wiedział równie dobrze jak Kitschener, że za 2-3 lata musi wybuchnąć wojna światowa, w której ludy aryjskie

spłyną krwią. Tak też dziś każdy Żyd w Niemczech wie, że przed rokiem 1933 wybuchnąć ma drugi masowy mord rytualny ludów aryjskich. Tajne kierownictwo światowej masonerii żydowskiej martwi się wielce, że do roku 1938 nie dojdzie do wojny na skutek rosnącej świadomości narodowej we wszystkich krajach, oprócz Włoch; które dają się ciągnąć na pasku przez macedniczyka Mussoliniego. Dlatego też masoneria żydowska zmusiła powolnego jej Mac Donalda, aby wystąpił przeciwko Niemcom. — Lecz Mac Donald nie wyraża opinii narodu angielskiego, lecz światowej finansjery i światowego żydostwa” itp.

Martyrologia reemigrantów żydowskich w Niemczech

Amsterdam. (ZAT) Z całkowicie godnego zaufania źródła korespondent ZAT-nej otrzymał następujące informacje o traktowaniu uchodźców żydowskich, którzy reemigrowali do Niemiec.

W związku z zaostrzonym od dwóch miesięcy kursem antyżydowskim w Rzeszy zostało też niezwykle obojętne traktowanie reemigrantów żydowskich. Do połowy marca każdy reemigrant miał się tylko meldować w policji i po przesłuchaniu został zwolniony. Obecnie jednak go przesłuchawano w urzędzie tajnej policji, które zwykle trwa długie godziny, internuje się reemigranta w tzw. „obozie szkoleniowym”, który jest prosto zwykłym obozem koncentracyjnym. Dla niewiast założono w tym celu specjalny obóz w pobliżu Hanoweru. Mężczyźni zaś są rozdzielani między poszczególne obozy koncentracyjne, przytem wielu dostaje się do osławionego obozu w Dachau. Reemigrantami są oczywiście wyłącznie osoby, którzy ani przedtem, ani w czasie ich pobytu zagranicą nie byli czynni politycznie. Emigranci polityczni, rzecz jasna, do Rzeszy nie wracają.

Reemigrantów traktuje się w obozach koncentracyjnych jak przestępców. Żadnej innej żywności prócz więziennej nie wolno

im otrzymywać. W pierwszym okresie internowania w obozie cały wikt składa się — z suchego chleba. „Spacer” po półwórzcu obozowym trwa pół godziny dziennie. Rozmowa w czasie spaceru jest surowo zakazana. Najłżejsze przekroczenie regulaminu obozowego karane jest osadzeniem w celi pojedynczej. Jak długo reemigranci pozostaną w tych obozach, trudno narazie przewidzieć wszystko jednak przemawia za tem, że pobyt ten nie będzie krótki.

Znane są wypadki, że Żydzi, którzy opuścili Rzeszę jeszcze przed dwoma laty i ostatecznie powrócili na krótki pobyt, wezwani zostali do podpisania zobowiązania, że już więcej nigdy do Niemiec nie przybędą.

Surowe kroki przeciwko reemigrantom nie są bynajmniej skutkiem samowoli antysemitkiej, lecz mają jasny cel odstraszenia przebywających zagranicą uchodźców, którzyby może pragnęli powrócić do Rzeszy. — Jest to ogniwo w łańcuchu posunięć, mających na celu „uwolnienie Rzeszy od Żydów”. Z jednej strony rujnuje się Żydów niemieckich gospodarczo, zmuszając ich do opuszczenia kraju, z drugiej zaś strony odstrasza się uchodźców przed powrotem do Niemiec.

Szczegóły ostrego wystąpienia prof. A. Einsteina przeciw rewizjonistom

Nowy York, ZAT. Na zgromadzeniu publicznym w związku z otwarciem pro-palestyńskiej kampanji związków zawodowych w Ameryce, prof. Albert Einstein — jak ZAT już doniosła — gwałtownie zaatakował rewizjonistów, których określił jako „wrogów wewnętrznych”. Pod płaszczykiem propagandy nacjonalistycznej — oświadczył prof. Einstein m. in. — usiłuje rewizjonizm poprzeć destrukcyjną spekulację gruntową. Zmierza on do eksploatacji narodu i zwiężenia jego praw. Rewizjonizm jest wcieleniem tych szkodliwych mocy, które Mojżesz pragnął wyeliminować, gdy formułował swój wzorowy kodeks ustaw społecznych. Pozatem nastawienie psychiczne, jakie kształtuje rewizjonizm, stanowi największą przeszkodę na drodze przyjaznej i pokojowej współpracy Żydów z Arabami, którzy są przecież pod względem rasowym bliscy.

Jeśli Palestyna stać się ma żydowskim ośrodkiem narodowym musi jiszuw wytworzyć formy współżycia ludzkiego, które służyć będą za wzór kultywowania wartości duchowych dla całego żydostwa.

Mówiąc o prześladowaniach Żydów w różnych krajach, prof. Einstein oświadczył:

Naród żydowski przetrwał już w przeszłości gorsze okresy, z których wyszedł wzmocniony. Tajemnica naszej niezwykle żywotności tkwi w naszych tradycjach sprawiedliwości społecznej i w naszych zasługach dla własnego narodu i całego społeczeństwa.

Długie okresy pomyślności są niebezpieczniejsze dla tej tradycji niż okresy cierpień i niebezpieczeństw zewnętrznych. Jak mało drzew załamuje się podczas burzy, ile zaś ginie w świetle i ciepłe słonecznym.

Na zebraniu przemawiali też rabin dr. Stephen Wise, Z. Rubaszow, Sliczberg i inni.

(Jak ZAT już doniosła, rewizjoniści amerykańscy, według ich komunikatu, wezwali prof. Einsteina w związku z wyżej cytowanym przemówieniem przed sąd honorowy).

Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika”!

Henderson — lordem?



Wśród odznaczonych z okazji uroczystości jubileuszowych w Anglii ma być też przywódca Labour Party i przewodniczący Konferencji Rozbrojenkowej Artur Henderson, który otrzymać ma tytuł lorda w uznaniu wielkich zasług na polu — rozbrojenia...

Wyrazy uznania premiera dla Żydów holenderskich

Amsterdam, (ZAT) Odbyła się tu uroczystość z okazji 50-lecia tygodnika żydowsko-holenderskiego „Centrael Bladfor Israeljeten”, podczas której otrzymano też pisma powitalne od holenderskiego premiera dr. Koljina oraz burmistrza Amsterdamu Dr. de Flugt.

Premjer pisze w swym powitaniu, że rad jest, że Żydzi holenderscy w ciągu 50 lat zachowali najlepsze tradycje życia rodzinne go i religii żydowskiej i zawsze wykazywali wzorową lojalność wobec kraju i dynastji.

Burmistrz zaznacza w swym liście, iż niepodobna oszacować zasług położonych przez ludność żydowską dla Amsterdamu. Żydzi żyją w Amsterdamie jak w „Jerozolimie Północy” i przyczynili się znacznie do pomyślności gospodarczej i rozwoju miasta.

Dwa odznaczenia

Białogród, ZAT. Król Jugosłowiański nadał order Korony Jugosłowiańskiej przewodniczącemu Federacji Gmin Żydowskich dr. Fryderykowi Pops. Dr. Pops vice-prezes organizacji sjonistycznej w Jugosławji, obchodzi obecnie 60-lecie urodzin oraz 25-letni jubileusz przewodniczenia gminie aszkenazyjskiej w Białogrodzie. Dr. Pops jest również wiceburmistrzem Białogrodu.

Rzym (ZAT) Malarz włosko-żydowski Serredo Colli zdobył pierwszą nagrodę w wysokości 10,000 lirów na ostatecznej wystawie Quadriennale.

W Rzymie otwarto obecnie wystawę obrazów tegoż malarza. Otwarcia wystawy dokonała księżniczka włoska.

Wiadomości z kraju

Rozwiązanie Akademii Majmonidesowej w Warszawie

Warszawa. ZAT. W niedzielę 5 bm. Związek Litalistów Hebrajskich zorganizował Akademię ku czci Majmonidesa, na której wystąpić mieli z przemówieniami czołowi działacze ruchu hebrajskiego w Warszawie: doc. dr. M. Stein, dr. M. Tauber, prof. I. Handelzalc, dr. Ben-Szemen i inni. Akademia zgromadziła liczną publiczność. Odrzuciła jednak na początku, zanim pierwszy mowa doc. dr. Stein zdołał skończyć swe przemówienie, zgromadzenie wskutek niedopełnienia pewnych formalności zostało rozwiązane przez policję.

Pogrzeb zamordowanej chalucki

Onegdaj popołudniu odbył się w Warszawie pogrzeb zamordowanej w fermie na Grochowie chalucki Frydy Wołkowowskiej. Z okien lokalów organizacji chalucy i „Poale Sjon” (prawicy) powiewały czerwone sztandary, okryte kirem C. K. „Hechalucu” otrzymał cały szereg depesz kondolencyjnych od organizacji w kraju i zagranicą, m. in. od komendy „Betaru” w Polsce.

W pogrzebie wzięły udział tysiączne tłumy publiczności oraz kilkadziesiąt organizacji i delegacji z wieściami.

Pogrzeb przeszedł ulicami Gęsią i Nalewkami, Muranowską, Zamenhofsą i Gęsią, na cmentarz przy ul. Okopowej.

Prof. Kapitza Polakiem?

Jedno z pism lubelskich podało wiadomość o pochodzeniu dr. Piotra Kapitzy, któremu Sowiety odmawiają prawa wyjazdu do Anglii. Zdaniem tego pisma, dr. Kapitza jest Polakiem, urodził się w powiecie białogórskim, gdzie przebywa dotychczas jeszcze jego rodzina. Gimnazjum ukończył w Lublinie.

Maszyna demaskująca kłamstwo

W Stanach Zjednoczonych, jak donoszono, zastosowano nowe przyrządy mechaniczne, umożliwiające odróżnienie prawdziwych zeznań od kłamliwych. Najciekawszym z tych aparatów jest poligraf, który notuje samoczynnie na specjalnej taśmie papierowej wahania ciśnienia krwi podczas zeznawania przestępców. Z chwilą, gdy przesuwaną zaczyna kłamać, poligraf odnotowuje na głą zwiększenie ciśnienia. Fakt ten wynika z procesów fizjologicznych, zachodzących w organizmie ludzkim, wskutek przeżyć natury emocjonalnej.

Jak słychać, ciekawą tą aparaturą zainteresowały się nasze władze. Aparat taki ma być wprowadzony również do Polski. Próby wykazały, czy eksperymenty policji amerykańskiej dadzą się zastosować na naszym gruncie.

Za podburzające kazanie

Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok 1-ej instancji, skazujący ks. Wryczę plk. rezerwy i czynnego działacza emdeckiego na Pomorzu, na 5 mies. więzienia za wygłoszenie podburzającego kazania. Wykonanie kary zawieszono.

Skazanie defraudanta

Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał sprawę rotmistrza rezerwy Franciszka Tokarskiego, który na stanowisku referenta sanitarno-wojskowego w Zakładzie ubezpieczeń na wypadek choroby, przywłaszczył sobie przeszło 4.000 zł. Piętnadziele te przeznaczono były na kursy obrony przeciwgazowej.

Zaznaczyć należy, iż podsądny przed 3 laty popełnił podobne przestępstwo na stanowisku inspektora wojewódzkiego komitetu LOPP. w Kielcach, ale nie wytoczono mu sprawy karnej, gdyż postarzał się o pokrycie niedoboru.

Sąd okręgowy skazał wczoraj F. Tokarskiego na półtora roku więzienia.

Swinie zjadły 13 tysięcy złotych

Władze policyjne w Gdyni poszukiwały zuchwałego włamywacza, niejakiego Stolarczyka, który dokonawszy włamania do domu transportowego Nadolnego w Gdyni, skradł tam 15.000 złotych. Ostatnio trafiono na ślad złodzieja u jednego z gospodarzy we wsi Oleszno w powiecie morskim. Gdy wywiadowcy przeszli do Oleszna, okazało się, że Stolarczyk zdołał się już ułotnić. Przeprowadzono szczegółową rewizję w gospodarstwie. Agenci zajrzeli nawet do chlewu. Tu ku swemu zdumieniu ujrzeli dwie świnię, rączące się... banknotami stużłotowymi. Zwierzęta wypędzono z chlewa i zdołano uratować banknoty na sumę 2.000 złotych, 13.000 złotych powędrowało do świńskich żołądków. Okazało się, że Stolarczyk w tajemnicy przed domownikami, zakopał skradzione 15.000 w chlewie. Swinie wykopały pieniądze i urządziły sobie „kosztowną” ucztę.

Stolarczyk ujęto podczas rewizji w pewnej me...

OSZCZĘDNOŚCI korzystnie lokujesz, **BEZROBOCIE** zwalczasz, **OBOWIĄZEK SPOŁECZNY** spełniasz, subskrybując **POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ**. — **PAMIĘTAJ 10 MAJA UBIEGA TERMIN.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Ort” zakłada nowe spółdzielnie rolnicze w Polsce

Warszawa. ZAT. Towarzystwo „Ort” zakłada ostatnio spółdzielnie rolnicze, zwłaszcza dla ludności z małych miasteczek na kresach wschodnich, spauperyzowanej wskutek kryzysu gospodarczego. W ostatnich dniach grupa Żydów z Baranowicz zwróciła się do „Ort” o założenie takiej spółdzielni. Podobnie „Ort” otrzymał apel Żydów z Zambrowa, w okręgu białostockim. „Ort” udziela zwracającym się do niego grupom pomocy prawnej, kredytowej i organizacyjnej. W związku z pędem do rolnictwa wśród zubożałej ludności żydowskiej, „Ort” wezwał wszystkie oddziały prowincjonalne do poświęcenia temu zagadnieniu specjalnego zainteresowania, zakładania komisji, badania możliwości tworzenia osiedli rolnych itd. W Równem, Baranowiczach, Lidzie, Słonimie i Sosnowcu komisje takie zostały już założone.

Spadek bezrobocia

Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 4 bm. wynosiła ogółem 463,779 osób, wykazując spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 12,471 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okregiem) wynosiła 47,206 osób, tj. o 1,809 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okregiem) zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 2,599 osób i wynosiła 45,012 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 125,352 osób, tj. o 1,404 osób mniej w porównaniu z tygodniem poprzednim.

Koszty utrzymania

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie w kwietniu br. wynosił według danych G. U. S. 62,4 (podstawa rok 1928=100), wobec 62,5 w marcu br. i 68,5 w kwietniu 1934 r. Wskaźniki poszczególnych artykułów kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z kwietnia 1934, druga z marca, trzecia z kwietnia 1935 r.): żywność 55,0 — 47,4 — 47,2, alkohol, tytoń 101,0 — 94,1 — 94,1, opał i światło 92,3 — 82,9 — 83,6, komorne 159,5 — 159,5 — 159,5, odzież i obuwie 58,3 — 57,2 — 57,2, inne 95,1 — 93,1 — 93,1.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych wynosił w kwietniu r. b., biorąc za podstawę rok 1928=100 — 69,2, wobec 69 w marcu r. b. i 73 w kwietniu 1934. Poszczególne wskaźniki przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z kwietnia 1934, druga z marca, trzecia z kwietnia 1935 r.): żywność 53,5—46,8—47,3, alkohol i tytoń 100,3—97,7—97,7, opał i światło 87,9—83,2—83,2, mieszkanie 144,1—143,2—143, odzież i obuwie 57,4—55,8—55,8, higiena i zdrowie 72—67,9—67,9, inne 89,9—89,7—89,7.

Poprawa sytuacji na rynku przędzy bawełnianej w Łodzi

W dniach ostatnich na tutejszym rynku przędzy bawełnianej zanotowano pewną poprawę sytuacji, w związku ze wzmożeniem się zapotrzebowania na przędzę, ze strony zarówno przemysłu gotowych tkanin bawełnianych, jak i przemysłu

pończoszniczego oraz trykotażowego, które ostatnio, w związku z obecnym sezonem letnim, dość intensywnie pracują. Zaznaczyć należy, iż stosunkowo największym popytem cieszą się obecnie numery przędzy bawełnianej 24 oraz 32 pojedyncze i podwójne. Poza tem zwiększył się również popyt na przędzę trykotażową, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy nr. 20 z bawełny amerykańskiej oraz 24 z bawełny amerykańskiej. Nie bacząc na wzmożone zapotrzebowanie, ceny przędzy bawełnianej nie uległy żadnym zasadniczym zmianom, kształtując się przy tendencji utrzymanej, w granicach dotychczasowych.

Niejednolita tendencja na rynku surowej bawełny

Ostatnie trzy dni wykazały na giełdzie surowej bawełny w Nowym Yorku poważniejsze wahania cen i to zarówno w kierunku zwykłym, jak i niższym. Wahania te dochodziły do 12, a niejednokrotnie nawet do 15 punktów. A więc w notowaniach z dnia 4 maja br. w porównaniu z notowaniami z dnia 4 bm. w porównaniu z notowaniami z dn. 3 maja br. wykazały zwykłe o 10 punktów. Nie bacząc na to, że nastrój obecny na giełdzie tej jest cokolwiek słabszy, zdaniem sfer zainteresowanych, jest to zjawisko bezwzględnie przejściowe i już w czasie najbliższym oczekiwać należy wzmocnienia się tendencji, tembardziej, iż ostatnie wiadomości dotyczące zbiorów bawełny amerykańskiej nie są zbyt pomyślne.

Na pozostałych giełdach światowych bawełnianych, sytuacja ogólna nie ulega większym zmianom, czego dowodem są minimalne wahania kursowe, które obserwować można zarówno na giełdzie w Liverpool’u, jak i na giełdach w Bremie i w Aleksandrii.

Świadczenia ubezpieczeniowe pracowników umysłowych

Ostatnie obliczenia świadczeń ubezpieczeniowych, wypłaconych na terenie całego państwa pracownikom umysłowym za styczeń 1935 r., wykazują pozycję następującą: z tytułu świadczeń emerytalnych (renty inwalidzkie, starcze, wdowie i sierocie) wypłacono 2,488,638 zł., z tytułu zaś świadczeń na wypadek braku pracy — 831,241 zł.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych, którym wypłacono zasiłki w styczniu br., wynosiła 8,451, przeciętna miesięczna wysokość zasiłku — zł. 81.

Przewóz towarów na kolejach

Jak wynika z ostatnich zestawień, Polskie Koleje Państwowe przewiozły w styczniu br. ogółem 4,145,600 tonn towarów, z czego przypada na przewozy handlowe zwyczajne 3,589,500 tonn towarów, na przewozy handlowe pośpieszne 41,200 t., na gospodarcze kolejowe 472,400 t. (w tem węgiel 281,700 t.), oraz na przewozy wojskowe 42,500 t.

Do przewozu wewnętrznego nadano 2,507,900 t. towarów, do portów 873,600 t., do wywozu zagranicę 205,600 t. Przyjęto z portów 110,900 t., z zagranicy 27,000 t., wreszcie tranzytem przewieziono 420,600 t.

Na co przydała się noc sylwestrowa?

W pismach warszawskich czytamy: Portjer Karol Grzelak pracował nocami, od godz. 8-mej wjeżdż. do 8-mej rano. W domu pozostawała żona i dwoje małych dzieci. W noc sylwestrową br. Grzelak zwołał się wcześniej ze służby i powrócił do domu o 5-tej rano. Zastał same dzieci, łóżko żony było puste. Dzieci oświadczyły, że matki nigdy w nocy nie ma w domu. Grzelakowa powróciła dopiero o 7-mej rano. Oburzony mąż ukarał ją doraźnie. Na drugi dzień napadło go kilku drabów, którzy oświadczyli mu, że są przyjacielami żony i dotkliwie go pobili. Na zakończenie ostrzegli, żeby w przyszłości nie bił żony, bo źle na tem wyjdzie.

Wobec takiej sytuacji Grzelak uznał, że dalsze pozycje z żoną jest niemożliwe. Przy rozstaniu on zabrał starszego synka, ona zaś młodszą có-

reczkę. Po pewnym czasie żona wystąpiła z powództwem o alimenty w kwocie 120 zł miesięcznie. Mąż odpowiedział powództwem wzajemnym o zwrot córeczki, przyczem odmawiał płacenia alimentów, dowodząc, że żona go zdradzała i ona też ponosi winę zerwania małżeństwa.

Rozprawa odbyła się wczoraj. Szanse Grzelaka na wygraną były minimalne, nie mógł bowiem przedstawić wystarczających dowodów zdrady żony. Przyszedł mu z pomocą przypadek. Okazało się, że Grzelakowa jest w ciąży. Wobec tego, że od rozstania się małżonków upłynął przeszło rok, kwestja zdrady nie podlegała dyskusji. Sąd oddalił jej powództwo, nakazał natomiast przekazanie córeczki pod opiekę ojca.

Gdyby wyrok ten dobrowolnie nie został wykonany, po dziecko zgłosił się komornik, którego zadaniem będzie odebranie dziecka matce i przekazanie ojcu.

KOLUMNNA ŁÓDZKA

Dr. Filip Friedman

Geneza i nazwa Łodzi

Wspaniałą i szybki rozwój naszego grodu fascynował zawsze badaczy dziejów. Wysiłki historyków naszego miasta zmierzały do wydarzenia czasem zamierzonym genezy jej powstania i nazwy Łodzi. W powodzi coraz to nowo wydobywanych na jaw materiałów trudno się jest zorientować lajkowi, ciekawemu jak każdy zresztą Łódzianin, i dlatego rzeczą historyka jest od czasu do czasu w krótkich zarysach dać owoce pracy badaczy.

Podstawowym zagadnieniem, o którym każdy Łódzianin winien być poinformowany, to kwestja powstania Łodzi, podniesienia Łodzi z poziomu wsi do godności miasta słowem: pochodzenie Łodzi.

Niema dotąd żadnego dokumentu, stwierdzającego datę powstania naszego osiedla. Najstarszy liczy przeszło 600 lat tj. z r. 1332. Wtedy to książę łeczycki i dobrzyński, Władysław, wydał biskupom kujawskim dokument, nadający im różne przywileje. Akt ten wylicza wsie, należące do biskupów kujawskich w ziemi łeczyckiej: wsi tych jest 15, a między niemi wieś Łódza. To dowodzi że w r. 1332 Łódź istniała. Ale od kiedy? Tego nikt jeszcze nie zgłębił. Trochę światła wnosi akt z r. 1250. Dokument ten, podpisany przez księcia kujawskiego i łeczyckiego Kazimierza, datowany 6 października 1250 r. w Sieradzu, w liczbie posiadłości biskupów kujawskich w ziemi łeczyckiej Łodzi nie wymienia. To nasuwa dwa wnioski; albo Łódź wtedy już istniała, ale do biskupów kujawskich jeszcze nie należała, albo że Łodzi wogóle jeszcze nie było. Należy przyjąć, że to drugie jest pewniejsze i można postawić hipotezę, że wieś Łódź powstała między 1250 a 1332 rokiem.

Nie o wiele więcej wiemy również o nazwie „Łodzi“. Romantycy, a takich przecież nie brak, twierdzą, że nazwę tę zawdzięczamy jakiemś legendarnemu stałkowi (łodzi), którym przybyli w te okolice jacyś ludzie z dalekich stron, z wielkimi skarbami w b. dalekich czasach. Upiększa się tę fantazję barwnymi szczegółami i jakkolwiek nikt już dziś w to nie wierzy, to jednak z wpływami tej wersji stale się stykamy. Herb Łodzi ustanowiony został na podstawie tej legendy,

i herbem tym (łódź z naukos przewieszonym wiosłem) pieczętowali się włodarze miasta już od r. 1577, a może i wcześniej.

Między jednak okresy legendarnych wersji i historyjek o Łodzi. Romantyzm ustąpić musiał naporowi ścisłych, historycznych badań. Udowodniono, że nazwa Łodzi niema nic wspólnego z żadnym środkiem lokomocji wodnej, bo poprostu Łódź większej, spławnej rzeki nigdy nie posiadała. Rzucono się gorączkowo wtedy do tworzenia nowych hipotez. Są historycy, którzy nazwę Łodzi chcą wywieść od biskupa kujawskiego Gerarda (1300 r. — 1323), który energicznie i gospodarnie rządził swemi dobrami. Może być, że to za jego czasów założono wieś Łódzia. Lecz tu sprawa poczyna się wikłać: zwolennicy „teorii Gerarda“ twierdzą, że ów biskup pochodzi z bogatej rodziny wielkopolskiej Łodziów i ku jej czci nadał nowej wsi nazwę swego herbu. Inni badacze twierdzą, że biskup Gerard z rodu Łodziów wcale nie pochodzi i tem samym upada motyw „Łodzi“ herbu rodziny biskupa Gerarda.

Pozostali jeszcze filolodzy i znawcy warunków geograficzno-roślinnych. Ci z kolei nie dali za wygraną i ukuli inną hipotezę. Wieś Łódzia leżała na terenach bagnistych, na których rosło drzewo zbliżone gatunkiem do wierzby, zwane wówczas ze staropolska „łodzią“ obecnie „łozą“. I stąd nazwa wsi. W ten sam sposób powstała zresztą nazwa wsi pod Łodzią „Rokicie“: słowo wierzba, rokicina to nic innego jak inna nazwa łoży. Dowodzi to tego, że okolica Łodzi obfitowała w ten gatunek drzewa. Brzeziny też swą nazwę biorą od obfitego zalesienia okolicy brzoza. Ta druga wersja, aczkolwiek też nie operuje pewnymi dowodami ma jednak pewne racje bytu. Od kiedy jednak Łódź zaawansowała ze wsi do godności miasta? Do pewnego czasu i tego dokładnie nie wiadomo. Dopiero ostatnio odkryto w archiwum kapituły wrocławskiej dokument króla Władysława Jagiełły wydany dn. 27 lipca 1423 r., który podnosi wieś Łódź do stanu miasta. Przez 500 lat Łódź gnuśniała w nawpół rolniczym bycie, aby na przełomie 18 i 19 stulecia wejść w okres szybkiego rozwoju miasta i stać się drugim miastem w Polsce, polskim Manchesterem.

Ujemny bilans sezonu wiosennego w Łodzi

Łódź, w maju.

Tegoroczny sezon wiosenny we włókiennictwie łódzkim wykazywał duże wahania koniunkturalne, dając w rezultacie bilans zdecydowanie ujemny. Zbiegł się w tym roku cały szereg najróżnorodniejszych czynników o charakterze zewnętrznym, koniunkturalnym i ogólnym, związanym z gospodarczą sytuacją państwa.

W pierwszym rzędzie niekorzystnie wpłynęło na przebieg sezonu wiosennego poważne opóźnienie jego inauguracji. Tutaj ujemny wpływ wywarło na początku roku wprowadzenie całego szeregu przepisów podatkowych, które wśród odbiorców prowincjonalnych włókiennictwa łódzkiego wywołały kompletną dezorientację. Zaznaczył się wówczas odpływ odbiorców tych od legalnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych prowadzących prawidłowe księgi do placówek anonimowych, niezobowiązanych do prowadzenia ksiąg i ujawniania odbiorców gotówkowych. Ta dezorientacja wpłynęła również poważnie na politykę produkcyjną legalnego przemysłu, który bardzo późno i w bardzo szczupłym zakresie zaczął nastawiać swe warszaty dla potrzeb sezonu. Jednocześnie strajki i zatargi w całym szeregu działów przemysłu włókienniczego opóźniły podjęcie pracy na sezon wiosenny. Skurczona siła nabywcza konsumentów w tym okresie spowodowała niebywałe dotąd osłabienie finansowe kupiectwa, które początkowo przybywało do Łodzi po towar zupełnie niemal bez gotówki.

W tych warunkach ogólna sytuacja kształtowała się bardzo niekorzystnie, gdyż przemysł, nie otrzymując pokrycia, nie mógł rozwinąć produkcji towarów sezonowych wiosenno-letnich na szerszą skalę. Pierwsze transakcje zawarte zostały dopiero w lutym tj. o przeszło miesiąc później aniżeli zazwyczaj. Niesprzyjające warunki

atmosferyczne również odbiły się ujemnie na rozmiarach transakcji, które zawierano przeważnie na długoterminowe weksle, a często nawet bez żadnego pokrycia, z uwagi na zaznaczone powyżej osłabienie finansowe kupców prowincjonalnych. Gdy w następnych miesiącach zapotrzebowanie prowincji nie uległo wydatniejszemu zwiększeniu, zaczęły do Łodzi nadchodzić zwroty towarów, stanowiące poważną klęskę zwłaszcza w przemyśle wełnianym produkującym damskie modne towary czesankowe. W niektórych fabrykach zwroty towarów wynosiły 50 proc. całej produkcji. Dopiero okres marca przyniósł częściową poprawę sytuacji pod wpływem zwiększonego nieco zapotrzebowania prowincji i ocieplenia.

Krótkotrwała koniunktura nie we wszystkich działach włókiennictwa mogła być wówczas wykorzystana, gdyż brak kapitałów obrotowych w przemyśle uniemożliwił wyprodukowanie znaczniejszej ilości towarów na skład. Kwiecień przyniósł już ponowne pogorszenie sytuacji, której nie poprawiły bynajmniej nawet zakupy przedświąteczne. Zakupy wielkanocne we włókiennictwie wypadły naogół słabo, z wyjątkiem konfekcji, gdzie transakcje były bardziej ożywione. We wszystkich bez wyjątku branżach ożywienie było krótkotrwałe, przemijające i nie wpłynęło na całokształt sytuacji włókienniczej, która przy zamykaniu bilansu sezonu wiosennego kształtuje się ze wszech miar niepomyślnie. Konsumpcja wsi i mniejszych miast zmalała, przyczem zjawisko to obejmuje nie tylko teren kresów i b. Kongresówki, ale i ziem zachodnich, gdzie jeszcze do niedawna występowało ono w stopniu znacznie słabszym. Poza tem uwidacznia się wzmocnienie działalności elementów anonimowych we włókiennictwie.

V w niektórych branżach jak np. w wełnie zgrze-

banej sezon jest już właściwie na ukończeniu. W pończosznicztwie, gdzie natężenie transakcji w marcu było największe, kwiecień przyniósł już poważne osłabienie obrotów sprzedażnych. Rynek półfabrykatów kształtuje się pod wpływem jedynie wahań cen surowców na rynkach zagranicznych, w mniejszej zaś mierze pod wpływem niewielkich rozmiarów zapotrzebowania rynkowego ze strony przetwórców. Wyrazem pogarszającej się koniunktury jest niewątpliwie również i przedłużanie terminów wekslowych, które w całym szeregu branż doszły do 6 miesięcy. Trudności gotówkowe przemysłu i handlu znajdują swój wyraz w stałym nacisku na rynek dyskontowy, który pracuje jednak bardzo ostrożnie, obawiając się nieoczekiwanych niewypłacalności i załamań.

W tych warunkach bilans sezonu wiosennego we włókiennictwie wypadł niekorzystnie, zarówno w zakresie rozmiarów produkcji przemysłowej, jak i obrotów sprzedażnych. Czy zbliżający się sezon letni przyniesie wyrównanie dotychczasowych strat — trudno narazie przewidzieć.

Observer.

Kronika łódzka

Szczegóły afery dwóch przemysłowców łódzkich

W tych dniach arsztowano nasutek decyzji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi, dwóch znanych przemysłowców łódzkich Uszera Borensteina (Żeromskiego 41) i Ignacego Fafla (Al. Kościuszki 53), którzy są współwłaścicielami firmy „U. Borenstein i I. Fajfel“ (przedziałnia i szarpania wigonji ulica 6 sierpnia 15/17).

Firmie tej w dniu 17 kwietnia br. ogłoszono upadłość na własne żądanie. Okazuje się, że poza łódzkimi kupcami, został przez aresztowanych Borensteina i Fafla poszkodowanych szereg kupców stołecznych, którzy do sprawy zgłosili swe pretensje i mają wobec tego być przesłuchani przez władze łódzkie. Wierzyciele upadłej firmy twierdzą, że wiadomym im jest, iż Borenstein i Fajfel są właścicielami kilku will i większych kont bankowych, których nie ujawnili na rozprawie upadłościowej.

Ponieważ stwierdzone zostały niedokładności w księgach handlowych firmy, wyznaczony został biegły dla zbadania tych niedokładności.

Borenstein i Fajfel zostali osadzeni w więzieniu przy ulicy Kopernika. W dniu wczorajszym do sądu wpłynęło podanie obrońców Borensteina i Fafla o zwolnienie ich z aresztu.

Kierownik firmy i robotnicy ukarani za pracę nocną

Przed kilku dniami komisja lustracyjna inspekcji pracy stwierdziła, że w fabryce kotonowej Grünberga przy ulicy Zachodniej 70 odhywa się praca w godzinach nocnych, przytem na gorącym uczynku pracy w godzinach nocnych przyłapano 4 robotników.

W związku z tem sprawa firmy Grünberga znalazła się na wokandzie referatu karnego inspekcji pracy. Kierownik fabryki Grünberga — Lewin został ukarany bezwzględny aresztem dwutygodniowym oraz grzywną w wysokości 1500 zł.

Jednocześnie zostali również ukarani za pracę nocną robotnicy. Na jednego z nich nałożono grzywnę w kwocie 25 zł., a na 3 pozostałych grzywnę w kwocie 15 zł.

Jest to już drugi wypadek w Łodzi ukarania robotników za pracę nocną.

Z życia organizacji

KOMITET SZEKLOWY. Utworzony w Łodzi Komitet Szekłowy ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący — M. Karo (Org Sjon), wiceprzewodniczący M. Helman (Mizrachi) sekretarz Goldin (P. C. praw.) i skarbnik Ch. Szalit (P. C. praw.). Z ramienia „Hatechiji“ zasiada w komitecie Ch. Widawski, z Judenstaatspartei, Tajtelbaum.

W związku z proklamowaniem akcji szekłowej w Łodzi O. S. R. „Hatechija“ nałożyła na siebie kontyngent 2000 szekli do rozsprzedaży.

Z. T. K. (Wólczańska 35 tel. 121-53.) Wycieczki: w sobotę 11 bm. na wystawę obrazów J. Adlera (objaśnienie udzieli p. J. Adler). Zbiórka w lokalu Tow. o godz. 17. W niedzielę 12 bm. do Gąbin, Płocka i okolic. Opłata dla członków zł. 6,90, dla gości zł. 7,50 (obejmuje przejazdy, obiad i zwiedzanie). Zapisy do 9 bm. włącznie. Ilość miejsc ograniczona. W niedzielę o g. 13 w lokalu Tow. herbatka towarzyska.

KRONIKA



Wschód
słońca
3 m. 49



Zachód
słońca
18 m. 53

6 I, ar 5695

CZWARTEK

WPISY A UNIwersYTET HEBRAJSKI

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, Oddział w Krakowie komunikuje, że wpisy na U. H. przyjmuje się tylko do dnia 20 bm. Po tym terminie podań przyjmować się nie będzie. Podania przyjmuje się codziennie między 11—13 przy ul. Dietla 107.

Z JAKIMI PASZPORTAMI MOŻNA WYJEZDZIĆ NAD POLSKIE MORZE?

W związku z rozpoczęciem wzmożonych wyjazdów w okresie letnim nad polskie morze, aktualne się staje zagadnienie z jakimi dokumentami przejeżdżać można przez terytorjum wolnego miasta Gdańska nad polskie morze.

Dostatecznymi dowodami dla przejazdu są: 1) dowody wydane przez władze administracyjne (t. z. dowód osobisty, wzór Nr. 1), 2) paszport zagraniczny, 3) dowód osobisty wydany przez gminę, o ile zaopatrzone jest przez starostwo z poświadczeniem obywatelstwa; poświadczenie to można uzyskać zwykle, o ile chodzi o Warszawę, jednocześnie z dowodem, w wydziale ewidencji ludności zarządu miejskiego, gdzie urzęduje specjalny delegat wszystkich starostw grodzkich, 4) legitymacje urzędników państwowych i ich żon, oraz legitymacje wojskowych i ich żon.

O ile chodzi o dzieci do 14 lat lub dzieci, które jadą razem z rodzicami, wystarczy metryka urodzenia; po 14 latach małoletni winni posiadać również dowody osobiste.

— **PORANEK TAŃCA** uczenie p. D. Birstenbinderówny Szkoły Muzycznej przy Żyd. Taw. Muz. odbędzie się w niedzielę dnia 12 maja o godzinie 11.30 przedpołudniem w teatrze „Bagatela“. Pozostałe bilety do nabycia w Szkole Muzycznej przy ul. Żybkiewicza 5 — telefon 176-51 a w dzień przedstawienia przy kasie teatru. 3489k

— **JAKI POWINIEN BYĆ PŁASZCZ GUMOWY?** Kwestję tę rozwiązuje najkorzystniej znany ze swej dobroci płaszcz gumowy „USONA“. — Do nabycia jedynie we firmie „PRZEMYSŁ LINOLEUM“, Kraków, Rynek Gl. 10. Objeżnienie bez obowiązku kupna.

— **ZABURZENIA ŻOŁĄDKA I JELIT.** Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką „FRANCISZKA JÓZEFA“ można gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy. 2617x

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **POŻEGNALNY WYSTĘP MARJI MALICKIEJ I ZBYSZKA SAWANA** na przedstawieniu popularnym poraz ostatni tragedia Fr. Schillera „Marja Stuart“. Jutro po cenach niższych sztuka „To więcej niż miłość“ Bus - Fekete'go.

— „**TRAFIKA PANI GENERALOWEJ**“ będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Popularny u nas komedjopisarz Bus-Fekete daje w tym utworze pełen słońca i pogody obrazek z życia powojennego Wiednia i niewątpliwie sztuka ta, która w Wiedniu i Budapeszcie zdobyła sobie ogromny sukces i u nas cieszyć się będzie wielkim powodzeniem.

— **WIECZÓR W TEATRZE „BAGATELA“.** Staraniem „Patronatu“, Towarzystwa Opieki nad więźniami, odbędzie się jutro, w piątek o godz. 9-iej w sali teatru „Bagatela“ wieczór z nader urozmaiconym programem, na który złoży się w pierwszej części występ światowej sławy psycho-grafologa prof. Rafała Schermanna, który na tle doświadczeń

Dzisiaj w kinoteatrze „WANDA“ Monumentalne arcydzieło filmowe z serii najpotężniejszych obrazów świata prod. 1935-36. Film, który olśnił i oczarował cały świat, przezwany widowiskiem 10.000 cudów **WONDER BAR** Fascynujący komedjo-dramat według głośnej sztuki scenicznej Geza Herczega i Karola Farkasa. — W rolach głównych: **DOLORES del RIO — RICARDO CORTEZ — KAY FRANCIS — AL JOLSON**

W sobotę dnia 11 bm. o g. 3 popoł. W niedzielę dnia 12 bm. o g. 10 i 12 przedp. Poranki filmowe **Mężowie do wyboru** Wgt. roli: Jean Grawford, Clark Gable Robert Montgomery. Ceny miejsc od 50 gr

Wielkie łupy złodziejskie odebrano paserom krakowskim

(rg) Organa policji krakowskiej dokonały wczoraj rano niezłej odkrycia. W wyniku przeprowadzonych rewizyj wśród paserów krakowskich, znaleziono ogromną ilość skradzionych przedmiotów, mających bardzo wysoką wartość.

Do Wydziału Śledczego w Krakowie przeniesiono wczoraj stopy rzeczy odebranych paserom, jak

srebrne papierośnice, lichterze, łańcuszki, monety i t. p.

Rzeczy te zostaną obecnie spisane, poczem ogłoszone będzie wezwanie do ich właścicieli, którzy będą mogli zgłaszać się celem rozpoznania swej własności.

i przeżroczy przedstawi wyniki swej długoletniej pracy w tej nader interesującej dziedzinie.

Drugą część wieczoru wypełni barwna rewja w wykonaniu zespołu artystów „Bagateli“. Dochód przeznaczony na cele „Patronatu“. Wieczór ten spotka się pewnością z żywym zainteresowaniem najszerszych sfer, pragnących spędzić z jednej strony kilka miłych chwil, a z drugiej przyjsć z pomocą pożytecznej instytucji „Patronatu“ podającej ofiarą dłoń więźniom, rodzinom więźniów, a przede wszystkim ich nieraz zupełnie zaniedbanym i opuszczonym dzieciom.

— **WIECZÓR PIEŚNI LUDOWYCH**, który został odroczony spowodowany przeszkodami, odbędzie się w „Ośrodku Artystów“, Podzamcze 3 dn. 11 b. m. o godz. 8.30 wiecz.

— „**T. 4.**“ **ZESPÓŁ REWELLERSÓW KOBIECYCH**, którego pierwszorzędnymi walorami: talent, muzykalność, młodość, urok, kobiecość i sentyment działają przyciągająco, wystąpi w niedzielę 12 bm. w Starym Teatrze. Nie mniejszą zasługą powodzenia „tych czterech“ należy przypisać twórczyni i kierownicze zespołu Wandzie Vorbond-Dąbrowskiej, której doskonała orientacja muzyczna, spora doza inwencji i panowania nad formą lekkich utworów przyczynia się w wielkiej mierze do tego, że sympatyczna drużyna tak u prasy jak i publiczności zjednała sobie zastrżone pochwały.

— **MARY WIGMAN**, światowej sławy tancerka oraz jej zespół taneczny, złożony z 15-tu tancerek, wystąpi w Krakowie we wtorek 12 b. m. w Starym Teatrze. Znacomity zespół, który dla swej choreograficznej fantazji i technicznej doskonałości jest zagranicą entuzjastycznie przyjmowany, odtworzy szereg ewolucyj tanecznych o wysokim poziomie artystycznym. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1 do 5.50 są już do nabycia w kasie St. Teatru.

— „**WSZYSTKO DLA SERCA**“ — oto tytuł nowej rewji, która na wczorajszej premierze w Bagateli wzbudziła niebywały entuzjazm wśród widzów, zapewniających teatr do ostatniego miejsca. Oklaskami witano każdy obraz w wykonaniu znakomitych artystów warszawskich.

Wyśmienita w smaku — jest czekolada „Santa“ „Hazel“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wesoła wdówka“ (M. Chevalier, J. Macdonald).

APOLLO: „Małe kobietki“.

ATLANTIC: „Bał w Savoyu“ (Gita Alpar, Hans Jaray) i „Pojedynek ze śmiercią“ (Ronald Colman).

BAGATELA: „Kobieta Orchidea“ na scenie re wja: „Wszystko dla serca“.

PROMIEN: „Jej Wysokość całuje“ (Joan Gaynor, Henry Garat) oraz „Śmierć odpoczywa“.

SŁONKO: „Królowa szybkości“ oraz „Na tropie złooczyńcy“.

SZTUKA: „Roześmiane oczy“ (Shirley Temple) ŚWIT: „Tarzan Nieustraszony“ (Buster Grabbe) UCIECHA: „Piotruś“ (Franciszka Gaal).

WANDA: „Wonder Bar“ (Dolores del Rio).

Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika“!

Przy otyłości, artretyzmie i cukrzycy naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Zalecana przez lekarzy.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 8. 5. 1935. Tendencja bieżącego zebra nia giełdowego była naogół utrzymana, ruch mały, zupełny brak zainteresowania. Zastój w obrotach.

Na pogiędźniu sytuacja podobna.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się tendencja dla funta ang. słabsza, dla dolara utrzymana, marki niemieckiej wyżkowa. — Płacono za dolara gotówkowego 5.28—5.32, czeki bankowo 5.28—5.31, Bank Polski płacił za dolara 5.26—5.27, dolar złoty 9.10—9.18, funt ang. 25.55—25.75, marka niemiecka 190—194, korona czeska 21.80—22. — Z de wiz: Londyn 25.60—25.80, Szwajcaria 171.25—171.80, Berlin 212.75—213.50, Paryż 34.90—35.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 5. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 88.50. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 4-proc. inwestycyjna seryjna 109.75, 5-proc. konwersyjna 67.80, 67.90, 6-proc. dolarowa 82.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 51.85, 7-proc. stabilizacyjna 62.88, 63.38. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK oraz Bkp Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.80, Gdańsk 100, Holandia 359.20, Londyn 25.66, Nowy Jork czek 5.30 i pięć ósmych, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i trzy czw., Paryż 34.97 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 132.45, Szwajcaria 171.61, Włochy 43.78, Berlin 212.90. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 8. 5. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31 przy tendencji cokolwiek mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.30 oraz 5.32 w towarzę przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 8. 5. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w siemieniu konopnem kukurydzy i mące. Pszenica, żyto i jęczmień lekko zniżkują w cenie, natomiast kukurudza podrozała. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita Podw. 18—18.25, Lwów 19.25—19.50, zbiorowa Podw. 17—17.25, Lwów 18.25—18.50, żyto jednol. Podw. 13.75—14, Lwów 15.75—16, zbior. Podw. 14.25—13.50, Lwów 15.25—15.50, jęczmień siewny 13.75—14.25, jednol. 12.75—13, zbior. Podw. 12.25—12.50, Lwów 14.25—14.50. kukurudza krajowa Podw. 20—20.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 8. 5. Ceny transakcyjne: żyto 565 ton 14.75, pszenica 340 ton 16, owies 15 ton 14.95. Ceny orientacyjne: jęczmień 710—725 grł. 16 i trzy czw. do 17 i jedna czw., 620—690 grł. 15 i trzy czw. do 16 i pół. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Nowa deklaracja brytyjska w sprawie zbrojeń niemieckich

Odpowiedź wiceministra Stanhope'a na proniemiecki wniosek lorda z Labour Party

Londyn, 8. 5. Agencja Reutersa donosi: Na wczorajszym posiedzeniu Izby Lordów lord Dickinson z Labour Party złożył wniosek, wyrażający ubolewanie spowodu uchwalenia przez Radę Ligi Narodów w dniu 16 kwietnia rezolucji potępiającej Niemcy, gdyż rezolucja taka — głosi wniosek — podkreśla zobowiązanie istniejące między narodami Europy. Wniosek Dickinsona domaga się prowadzenia rokowań z Niemcami na podstawach, które byłyby dla Niemiec do przyjęcia. Liczni mówcy wniosek ten poparli. Lord Stanhope, podsekretarz stanu w Foreign Office, odpowiadając w imieniu rządu przypomina, że niedawno Simon oświadczył, iż Niemcy przez swoje ostatnie kroki podważyli poważnie poczucie bezpieczeństwa w Europie, i że nie przez słowa, lecz przez czyny jedynie można odbudować to poczucie. Jest naszym gorącym pragnieniem — oświadczył Stanhope — aby deklaracja, którą kanclerz Hitler złoży w przyszłym tygodniu, stanowiła preludjum do akcji konstruktywnej Niemiec. Go-

racem życzeniem rządu brytyjskiego jest, aby kanclerz Hitler przeprowadził w czynach swoje pragnienie pokoju, niejednokrotnie wyrażone. Co się tyczy sugestji o wznowieniu obrad konferencji rozbrojeniowej, to Stanhope pyta, na jakich podstawach miało by się odbyć to wznowienie obrad. Niemcy w swoim czasie domagały się dla siebie prawa do 300 tys. żołnierzy, dziś podniosły tę liczbę tak znacznie, że sąsiedzi ich nie mogli osiągnąć tego przy największych wysiłkach. Jeżeli kanclerz Hitler może zaproponować teraz jakieś liczby — tem lepiej. Prosimy, niechaj Niemcy przedłożą teraz wyraźne propozycje, abyśmy przekonali się, czy można wznowić rokowania, prowadzące do celu praktycznego.

Na zakończenie Stanhope oświadczył, że rząd nie może zaakceptować wniosku Dickin-sona, który zawiera krytykę polityki rządu Ligi Narodów.

Dickinson, który miał na celu tylko wywołanie dyskusji, wniosek swój wycofał.

Król Jerzy odpowiada Hitlerowi

Berlin, 8. 5. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: W odpowiedzi na telegram gratulacyjny kanclerza Hitlera, król Jerzy V-ty odpowiedział następującą depeszą: „Dziękuję Panu, Pań- nie Kanclerzu Rzeszy, jaknajgorzej za przesła- ne mi przyjazne w Pana i narodu niemieckiego imieniu życzenia z okazji mojego srebrnego ju- bileuszu. Jestem szczególnie wdzięczny za pod- kreślenie przez Pana dążeń rządu mojego do po- koju. Sprawa pokoju leży mi bardzo na sercu i jest stałym celem, do którego rząd mój zmierza. Podziwiam życzenia Pana co do skuteczności tych wysiłków i wierzę, że w ten sposób dają wyraz nie tylko pragnieniom mojego narodu, ale także całego świata cywilizowanego“.

Gratulacje korpusu dyplomatycznego dla króla Jerzego

Londyn, 8. 5. PAT. W dniu dzisiejszym w sali tronowej pałacu Saint James król przyjął ambasadorów i posłów państw ob- cych oraz przedstawicieli dominjów z premje rami na czele. Na życzenia, złożone przez MacDonalda i ambasadora brazylijskiego w charakterze dziekana korpusu dyplomatycz- nego, król odpowiedział:

Gorące uczucia i szczerość życzeń, które W. E. wyraził mi w imieniu ciała dyploma- tycznego, akredytowanego przy moim dwor- ze, wzruszyły królową i mnie. Cenimy je głą- boko i wyrażamy za nie podziękowanie. Pro- simy Boga, aby jedność celów, która WW. EE. wszystkie tu dziś sprowadziła, mogła być symbolem trwałego pokoju na świecie.

Gerewa, 8. 5., PAT. Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol przesłał do króla Jerze- go V-go z okazji jubileuszu telegram gratu- lacyjny, w którym podkreśla, że król i jego rządu udzielają zawsze poparcia zasadom Ligi Narodów.

Zyczenia Izby Gmin

Londyn, 8. 5. PAT. Izba gmin uchwaliła jednomyślnie wniosek premiera MacDonal- da, poparty przez przywódcę opozycji Lans- bury'ego o przesłanie adresu z życzeniami dla króla Jerzego V-go. Adres wręczony bę- dzie królowi jutro w pałacu Westminster- skim

—o§o—

Ponowne trzęsienie ziemi na Formozie

Tokio, 8. 5. PAT. Dziś na wyspie Formozie po- wtórzyło się trzęsienie ziemi. Znaczna ilość do- mów legła w gruzach. Ludność, która tylkoc-

przeżyła okropności trzęsienia ziemi, w panice opu- szcza domostwa. Liczba ofiar jest znaczna, do- tychczas zanotowano 90 wypadków śmierci.

Marsz głodowy w stanie Illinois

Nowy Jork, 8. 5. PAT. W stanie Illinois wybu- chyły zamieszki na tle głodu, który ogarnął około 200.000 mieszkańców stanu z różnych warstw ludności. Wskutek zamknięcia ośrodków pomo-

cy, sytuacja staje się poważna. 500 demonst- rantów maszeruje do stolicy stanu, Springfield, żą- dając otwarcia opieki społecznej.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Pa- ryż 20.38. Londyn 14.95 i pół, Nowy Jork 3.09, Bruksela 52.30, Medjolan 25.47 i pół, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 209.17 i pół, Berlin 124.20, Wie- deń noty 58, Sztokholm 77.10, Oslo 75.10, Kopen- haga 66.75, Praga 12.90 i pół, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7.02, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.60, Japonja 88. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 96.50, w Paryżu fr. fr. 1780, w Zu- rychu dol. 64 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 7. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 92.25, Stabilizacyjna 105, Dolarowa 80.50, War- szawska 71.75, Śląska 72.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 92, Stabilizacyjna 105, Dolarowa 82.50, Warszawska 72, Śląska 72.875. Tendencja niejednolita.

GIELDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 8. 5. Cynk dost. natychm. 11, termin. 14 1/4, cyna natychm. 224—225, termin. 228 1/4—218 1/2, Straits 234 1/4, ołów 131/16, termin. 135/16 miedź natychm. 32 5/8—32 11/16, termin. 33—33 11/16, Elektroit 36—36 1/2.

Naturalną

WODE KARLSBADZKĄ-MÜHLBRUNN

dostarcza aptekom i drogerjom:

„SANITAS“

Kraków, ul. Dietla 105, tel. 115-05. 2285

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 5. (Sin) W dzisiejszym ciągnięciu loterii padły większe wygrane na następujące nu- mery: 100.000 zł. wygrał nr. 69572. — 50.000 zł. nr. 152108. — 10.000 zł. nry: 28427, 113217, 140285. — 5.000 zł. nry: 21292, 35677, 64333, 69481, 82530, 99885, 124941, 146840; — 2.000 zł. nry: 868, 2686, 4598, 55349, 59712, 61867, 82574, 91414, 98829, 102718, 104792, 106583, 113971, 122624, 135057, 140171, 151664, 160904. — Dru- gie ciągnięcie: 10.000 zł. wygrały nry: 88244, 98601, 123131, 145266, 171236. — 5.000 zł. nry: 67107, 77595, 79823, 81224, 85164, 91817, 99146, 145296, 152551, 163513. — 2.000 zł. nry: 34029, 36504, 54969, 58195, 61136, 91265, 95007, 95441 101948, 114093, 115334, 119121, 128989, 132893, 137585, 155801, 159343, 173399.

Dwa protesty litewskie w Berlinie

Paryż, 8. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z Kowna: Rząd litewski założył protest w Berlinie przeciw pogwałceniu terytorjum litewskiego przez samoloty niemieckie. Rze- sza niemiecka zaprzeczyła, jakoby przeloty takie odbywały się. Rząd litewski ponowił protest, powołując się na nowe wypadki przelotów. Wypadki takie zajęć miały na te- rytoryjum Kłajpedy i na pograniczu południo- wem litewsko-niemieckim.

Holandja wydaje zbiegłych z obozów koncentracyjnych

Amsterdam, 8. 3. PAT. „Telegraaf“ donosi, że w ostatnich dniach z obozów dla internowanych w Niemczech zbiegło paru przestępców kryminal- nych. Ci spośród zbiegów, którzy zjawili się w Holandji, zostali ujęci i odesłani do Niemiec.

Samobójstwo 5 osób z głodu

Simila, 8. 5. PAT. W pobliżu Erede (w prowinc- ji Madras) z głodu popełniła samobójstwo rodzi- na, złożona z 5 osób. Rozpaczliwy akt samobójczy został dokonany w ten sposób, że do pustej studni wrzucono chróst, oblaną go naftą i podpalono, po- czem cała rodzina rzuciła się w ten płonący stos. Jeden z synów został wyratowany z płomieni przez sąsiadów, pozostałe 4 osoby spaliły się.

KRONIKA ŁÓDZKA

Z PROCESU „ŚLEPEGO MAKSA“

Łódź, 8. 5. (G). W dalszym ciągu procesu „śle- pego Maksa“, który prowadzony jest częściowo przy drzwiach zamkniętych, gdy zeznają oficerowie policji, nie zaszło nic specjalnie ciekawego. Śwadek Reitman opowiada o okolicznościach, w jakich poznał Bornsteina, a mianowicie w gabi- necie dyrektora teatru „Scala“, gdzie Bornstein podpisywał się siłą przez łamanie podków, szlab żelaznych itd.

Z KARTELU PRZĘDZY BAWELNIANEJ

Łódź, 8. 5. (G). W czwartek o godz. 5 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków kar- telu przędzy bawelnianej w Łodzi, na którym bę- dzie omawiana sprawa kompensacyjnego handlu bawelną północno-amerykańską.

AFERA TRUCICIELSKA

Łódź, 8. 5. (G). Dnia 10 kwietnia br. zmarł Leon Grzybczyński. Zona jego opowiadała, że mąż jej zmarł wskutek krwotoku. 1 maja nad- szedł do policji anonim, że Grzybczyński został otruty przez swą żonę i siostrę. Grzybczyńska przyznała się do otrucia męża, natomiast siostra wypiera się winy. Zarządzono ekshumację zwłok Grzybczyńskiego. Trucicielkę aresztowano.

STRASZNY EPILOG WYCZYNU SPORTOWEGO

Łódź, 8. 5. (G). Wczoraj w piekarni Chłopickie- go czeladnik Adamczyk usiłował dokonać „skoku o tyczce“ na kiju. Kij się poślizgnął, ostry jego koniec wbił się Adamczykowi w szyję i ten wsku- tek upływu krwi zmarł.

Tanie przejazdy „Polonią“ do Palestyny

Warszawa, 8. 5. ŻAT. Linja Gdynia—Ameryka komunikuje, że w okresie od 29 maja do 19 września podróż do Palestyny na „Poloni“ jest tańsza, mianowicie w pierwszej klasie o 20 proc., w drugiej o 15 proc.

„Obrona“ przed „nielegalnymi“

Jerozolima, 8. 5. ŻAT. Prasa donosi, że w pobliżu Tel Awiwu uruchomiono specjalny posterunek policji który ma zadanie niedopuszczenia do lądowania na wybrzeżu nielegalnych imigrantów.

4.500 Żydów do Birobidżanu

Moskwa, 8. 5. ŻAT. Z źródeł wiarygodnych dowiaduje się korespondent ŻAT-nej, że rząd sowiecki zezwolił na imigrację 4500 Żydów z zagranicy, którzy gotowi są osiedlić się w Birobidżanie w latach 1935/36, przy czym pierwszeństwo będą mieli kandydaci o kwalifikacjach fachowych. Oficjalna uchwała o powyższym ukaże się w dniach najbliższych.

Po ucieczce od złotego — wzmocnienie kursu

Gdańsk, 8. 5. PAT. W związku z rozsiewanymi w Gdańsku pogłoskami o zamierzonej jakoby dewaluacji złotego, ludność Gdańska w okresie bezpośrednio następującym po dewaluacji guldena zaczęła wyzybywać się waluty polskiej, wymieniając ją na inne z wyjątkiem wszakże guldena gdańskiego. Obecnie w związku ze stwierdzeniem bezpodstawności tych pogłosek, w Gdańsku następuje już powrót do złotego i poważny wzrost popytu na walutę polską. Obok urzędowych notowań złotego w wysokości 100 guldenów za 100 złotych obserwuje się w związku z tem na rynku prywatnym pewne osłabienie guldena w stosunku do złotego, który ma tendencję mocną.

Pretensje do milionowego spadku zapisanego na szpital warszawski

Chicago, 8. 5. PAT. Pani Zofja Miller, Polka, zgłosiła pretensję o spadek w wysokości miliona dolarów po Zofji Lipińskiej, bardzo wybitnej lekarce polskiej, zmarłej niedawno. Pani Miller twierdzi, że jest nieprawą córką dr. Lipińskiej. Większa część spadku została zapisana na szpital w Warszawie. Miller zapewnia, że Lipińska chciała przed śmiercią uznać ją za swą legalną córkę.

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 8. 5. (Sin) W pierwszym kwartale br. wróciło z Francji do Polski 4.000 robotników polskich.

Wczoraj o godz. 11.30 w nocy dokonano na Marymoncie napadu na zakład fryzjerski Tenenbauma. Napastnicy pobili Tenenbauma, jego żonę i znajdujące się tam dwie inne osoby. Napastników schwytano.

Warszawa, 8. 5. (Sin) Sędzia śledczy Nowak prowadzi śledztwo przeciwko kupcowi Holenderskiemu, oskarżonemu o prowadzenie nieprawidłowych ksiąg handlowych i fałszowanie wykazów, spowodu czego skarb państwa poniósł straty sięgające pół miliona złotych.

Katastrofa w kopalni amerykańskiej

Nowy Jork, 8. 5. PAT. Według doniesień z Wilkesbyrre, w stanie Pensylwanja w jednej z tamtejszych kopalni węgla, zerwała się winda na wysokości 170 mtr., 6-ciu górników poniosło śmierć na miejscu, a kilkunastu jest rannych.

Prez. Sokołów do króla Jerzego V.

London, 8. 5. ŻAT. Prezydent Agencji Żydowskiej i Światowej Organizacji Sjonistycznej Nachum Sokołów wystosował do króla angielskiego depezę treści następującej: W imieniu Agencji Żydowskiej proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie najserdeczniejszych gratulacyj w związku z 25-leciem koronacji Waszej Królewskiej Mości. Decyzja o odbudowie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie zawsze wspomnianą będzie przez Żydów na całym świecie z głęboką wdzięcznością i uznaniem jako jedno z najdonioślejszych wydarzeń wielkiego panowania. Jest naszym najgorętszym pragnieniem, aby Wasza Królewska Mość przez długie lata rządziła imperjum brytyjskiem w zdrowiu i pomyślności.

Tel Awiw, 8. 5. ŻAT. Samorząd Tel Awiwu wystosował depezę gratulacyjną do pałacu Buckingham z okazji uroczystości jubileuszowych. W obecności komisarza okręgowego Crosby i wielutysięcznego tłumu burmistrz Dizengoff dokonał ceremonii mianowania ulicą króla Jerzego jednego

z placów miejskich.

Jerozolima, 8. 5. ŻAT. Z okazji srebrnego jubileuszu króla angielskiego otrzymali medale pamiątkowe jubileuszowe wyżsi urzędnicy administracji palestyńskiej: zastępca sekretarza Wysockiego Komisarza Maks Nurok, zastępca dyrektora departamentu imigracyjnego Edwin Samuel, inspektor emigracyjny Mindel oraz urzędniczki Mühlstein i Orsowska. Medal jubileuszowy nadano również b. członkowi Egzekutywy Agencji Żydowskiej plk. Kishowi.

Zyczenia rewizjonistów

Paryż, 8. 5. ŻAT. Rewizjonistyczny komitet wykonawczy wystosował depezę gratulacyjną do króla Jerzego, w której zaznacza, że rewizjoniści, najbardziej zdecydowani przeciwnicy reżimu palestyńskiego, zaponinają o rozczarowaniach w dniu ogólnego święta i żywią nadzieję, że rozbudzony naród żydowski zaliczony będzie do najświetniejszych zdobyczy Wielkiej Brytanji.

Ameryka byłaby uboższa bez Żydów

stwierdza przewodniczący Izby Reprezentantów

Waszyngton, 8. 5. ŻAT. W Waszyngtonie odbyło się uroczyste otwarcie cztertnastej odbywającej się co 5 lat konferencji Bnej Brit. Otwierając obrady prezydent Alfred Cohen zaznaczył, że dyskryminacje w różnych dziedzinach pracy przybierają niepokojące rozmiary. Mówca apeluje do przywódców kongresu żydowsko-amerykańskiego i komitetu żydowsko-amerykańskiego, dwóch czołowych organizacji żydowskich w Ameryce, aby ustaliły ściślejszą współpracę w celu podjęcia wspólnej akcji przeciwko czynionym próbom dyfamacji ogółu żydowskiego. P. Cohen apeluje do młodzieży żydowskiej, aby torowała sobie drogę życiową w przemyśle i rzemiośle i mniej garnęła się do zawodów wyzwolonych. Oświadcza on się przeciwko idei zwołania światowego kongresu żydowskiego.

W przedłożonym na konferencji sprawozdaniu o sytuacji Żydów w Stanach Zjednoczonych podkreślono fałszywość twierdzeń antysemitów, jako-

by prasa i przemysł filmowy w Ameryce opanowane były przez Żydów. Jak wynika z przeprowadzonej statystyki na tysiąc osób w przemyśle filmowym, otrzymujących najwyższe gaże artystów i reżyserów jest 729 nie-Żydów.

Konferencję Bnej Brit powołał przewodniczący (speaker) Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, który w ostrych słowach potępił szerzone przesady rasowe i podniósł wielkie zasługi ludności żydowskiej dla życia publicznego Ameryki, za znacząc że Ameryka niewątpliwie pod każdym względem przedewszystkiem zaś pod względem kulturalnym byłaby o wiele uboższa bez udziału Żydów w jej cywilizacji.

Uchwalono szereg posunięć w celu zwalczania propagandy antyżydowskiej w Stanach Zjednoczonych. Konferencja wystosowała depezę powitalną do króla Jerzego z okazji jego jubileuszu.

Włochy nie udziela pomocy Arabom

Rzym, 8. 5. ŻAT. Na pytanie przedstawiciela ŻAT-nej, włoskie ministerstwo spraw zagranicznych kategorycznie zaprzecza sensacyjnym doniesieniom prasy arabskiej, opierającym się na treści listów Szegib Arsalana do naczelnego muftiego Jerozolimy. W piśmie tem Arsalan donosi, że Mussolini miał zawrzeć porozumienie z przywódcami

nacjonalistów arabskich, na mocy którego Mussolini miał się zobowiązać, że na wypadek wojny Włochy zazewnią Palestynie i Syrii niepodległość państwową, wzamian za co arabscy przywódcy prowadzić mają wśród Arabów propagandę prowłoską. Ministerstwo stwierdza, że relacje prasy arabskiej są całkowicie bezpodstawne.

Protokoły były sfabrykowane w ochronie rosyjskiej

Bern, 8. 5. ŻAT. W procesie berneńskim dziś w dalszym ciągu referował rzeczoznawca Looslie, który zanalizował poszczególne punkty ekspertyzy Fleischhauera i określił wartość naukową tych „autorytetów”, na których powołał się Fleischhauer. Poza tem

przytoczył wiele materiałów i dokumentów, z których niezbicie wynika, że Protokoły były sfabrykowane w ochronie rosyjskiej. Szczególnie ciekawy był materiał i dokumenty, które przedstawił z archiwum ochrony.

Prezydent Estonji zamieszkał w Truskawcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 8. 5. (O.) Z Drohobycza donoszą, że dziś o godz. 11 rano przybył do Truskawca specjalnym pociągiem prezydent Estonji Paets, P. prezydentowi towarzyszył szef jego gabinetu, poseł estoński w Warszawie, oraz attache wojskowy w Warszawie. Poza tem od Przemysła jechali tym pociągiem dowódca O. K. generał Głuchowski i plk. Czadowski. We Lwowie wsiadł do pociągu plk. Belina-Prąmowski i naczelnik wydziału politycznego. W otoczeniu prezydenta Estonji znajduje się ponadto kapitan Wilkoński, który został przydzielony gościowi na cały czas jego pobytu w Polsce.

Prócz salonki znajdowały się w pociągu 2 wagony w których jechała ochrona policyjna strzegąca prezydenta. Dworzec w Truskawcu udekorowany był chorągwiami o barwach polskich i estońskich. Prezydenta przywitał starosta drohobycki oraz burmistrz Jarosz. Goście wsiadli do siedmiu samochodów i pojechali do Truskawca do specjalnie dla nich zarezerwowanej willi „Goplany“.

Jak się dowiadujemy, lekarze orzekli, że Truskawiec jest jedynym w Europie uzdrowiskiem, wskazanym dla prezydenta Estonji.

Nie ulega wątpliwości, że protokoły są sfałszowane

orzeka biegły C. A. Loosle

Bern, 7. 5. ŻAT. Pisemna ekspertyza Looslego stanowi obszerną gruntowną rozprawę objętości przeszło 200 stron folio. Stanowczo odrzuca twierdzenie, jakoby przywódcy sjonistyczni kiedykolwiek dążyli do rozwinęcia działalności rewolucyjnej. Zbija fałszywość twierdzenia, jakoby Achad Haam miał być autorem Protokołów. Było technicznie niemożliwością, aby w ciągu 3 dni toczyły się obrady o których wspominają Protokoły.

Bardzo interesujące są wywody odnośnie do różnicy między różnymi wydaniem Protokołów. Podczas gdy jedni utrzymują, że oryginał był pisany po francusku, druga grupa głosi, że oryginał był hebrajski. Wedle innych relacji miano przekupić Żydów, którzy zdradzili te tajemnice, inni natomiast mówią, że Protokoły były wykryte przez ochronę podczas rewizji w mieszkaniu pewnego Żyda.

Celem Protokołów jest przekonać opinię publiczną, że wszyscy Żydzi podlegają jakie-

muś zwierzchnictwu, swego rodzaju synhedrionowi. Referent mówi przytem obszernie o udziale ochrony przy fabrykowaniu Protokołów. Falsyfikaty te miały służyć celom wewnątrzno-politycznym w Rosji.

Nie ulega wątpliwości, że Protokoły są falsyfikatem. Dowiodło tego dochodzenie, przeprowadzone w r. 1921 przez „Times”. Rozpowszechnianie tej pracy wszędzie wywołało okropne skutki.

Waszyngton, 7. 5. ŻAT. Prezydent Bnej Brith Alfred Cohen złożył ŻAT-nej następujące oświadczenie: Podobnie jak same Protokoły, tak też fałszywe jest twierdzenie, jakoby Protokoły miały być uchwalone na kongresie Bnej Brith w Bazylei w r. 1897. W roku tym w Szwajcarii nie istniał wcale związek Bnej Brith. Wszystkie dotychczasowe konferencje tego związku odbyły się w Stanach Zjednoczonych, raz tylko sesja odbyła się poza granicami Stanów, mianowicie w r. 1912.

Tel Awiw otrzymuje pożyczkę 1 miliona funtów

Jerozolima, 7. 5. Palkor. Zakończone zostały pomyślnie rokowania o pożyczkę zagraniczną dla Tel Awiwu udzieloną na zasadach pożyczki, uzyskanej ostatnio przez Agencję Żydowską.

Towarzystwo „The Prudential Company“ udzieli pożyczki w wysokości 1 miliona funtów szterlingów przy oprocentowaniu 4 i pół proc. rocznie.

Waad Haleumi i Agudas Izrael rokuja w sprawie jednolitej reprezentacji

Jerozolima, 7. 5. Palkor. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się rokowania między Waad Haleumi a stronnictwem ortodoksji Agudas Israel. Rokowa-

nia toczą się w obecności przedstawiciela rządu palestyńskiego i mają na celu wyłonienie jednolitej reprezentacji żydostwa palestyńskiego.

Przemówienie prof. Brodetzkiego na konferencji angielskiej federacji sjońskiej

Londyn, 7. 5. ŻAT. W imieniu króla Anglii osobisty jego sekretarz sir Clive Wigarm nadesłał na konferencję angielskiej federacji sjońskiej depeszę z wyrazami podziękowania za wystosowaną królowi depeszę z wyrazami hołdu z okazji jubileusza.

W przemówieniu swem członek Egzekutywy prof. Brodetzki omówił na wstępie pogarszającą się wciąż sytuację Żydów w różnych krajach. Nie ma chyba ani jednego kraju w Europie centralnej, z wyjątkiem Czechosłowacji, w którym by Żydzi mogli być w normalnych warunkach. Jest zatem zrozumiałym niezwykle wielki pęd emigracyjny do Palestyny. Nie ulega wątpliwości, że Palestyna daje jedyną nadzieję. Obecne prosperity kryje też w sobie pewne niebezpieczeństwo. Pochodzi ono po części z tego, że dla wielu Palestyna jest tylko środkiem osobistego ich szczęścia, niczem więcej. Należy jednak zdać sobie sprawę, że Palestyna nie jest tylko pożądaną, by zaspokoić gospodarcze ambicje żydowskich jednostek. Certyfikat jest przywilejem. Chodzi o to, aby praca torowała drogę innym. Kapitałisci winni pamiętać, że budują obecnie na fundamencie ludzi, którzy nie mieli ambicji osobistych. Z punktu widzenia żydowskiego, emigracja nie jest nigdy zbyt wielka. Kwestja na tem tylko polega, ile ludzi Palestyna może zaabsorbować. Posiadamy tylko zaledwie 6 proc. gruntu w Palestynie, podczas gdy ludność nasza stanowi 26 proc.

zaludnienia całego kraju. Takj odsetek ziemi bynajmniej nie wystarcza. Spekulacja gruntowa nie jest jedyną przyczyną zła. Najważniejsze, że Żydzi nie zwracają dość uwagi na ten problem. Polityka Palestyny jako kraju mandatowego także nie jest normalna, nie korzystna bowiem z systemu cel preferencyjnych, jak inne kraje imperjum brytyjskiego. Jest rzeczą nienaturalną, że eksport palestyński maleje, podczas gdy inne kraje rozwijają politykę dumpingową na rynkach palestyńskich. Niezadowolający jest udział Żydów w służbie publicznej, pod tym względem nawet cofnęli się.

Przechodząc do spraw wewnątrzno sjonistycznych prof. Brodetzki oświadcza, że uchwała rewizjonistów w sprawie wystąpienia z Organizacji Sjońskiej wydaje mu się niezrozumiałą. Powodem tego posunięcia była uchwała, aby każdy nabywca szkła podporządkował się postanowieniom organizacji, lecz żadna organizacja istnieć by nie mogła, gdyby jej członkowie nie mieli posłuchu najwyższej instancji. Mówca ubolewa spowodu uchwały rewizjonistów, lecz wyraża nadzieję, że wkrótce sami się przekonają jak bardzo posunięcie ich pozbawione jest podstawy logicznej i sjonistycznej.

Na konferencji odczytano pismo powitalne od dra Weizmanna, któremu stan zdrowia nie pozwolił w ostatniej chwili wziąć udziału w konferencji.

Rewizjoniści palestyńscy za wystąpieniem z Organizacji

Jerozolima, 7. 5. ŻAT. Większością 35 głosów przeciwko jednemu przy dwóch wstrzymujących się Rada Partyjna Organizacji Rewizjonistycznej Palestyny zatwierdziła uchwałę rewizjonistycznego Komitetu Wykonawczego w sprawie stworzenia niezależnej organizacji sjońskiej.

Kongres Hebraistów odroczony

Warszawa, 7. 5. ŻAT. Centralny Komitet Tarbutu otrzymał we wtorek telegram od Brit Iwrit Olamit, że władze palestyńskie odmówiły udzielenia dostatecznej liczby wiz dla delegatów z Polski na Światowy Kongres hebrajski, który odbyć się ma 20 maja w Tel Awiwie. Wobec tego Kongres został odroczony.

Prof. Piccard w Warszawie

Warszawa, 7. 5. Dziś, o godz. 9.10 do Warszawy przybył z Brukseli słynny badacz stratosfery prof. Piccard. Na dworcu oczekiwali przybycia uczonego w zastępstwie szefa departamentu aeronautyki min. spraw wojsk. płk. Wolszleger, szef wydz. balonowego oraz mjr. Mazurek, kierownik wojskowych warsztatów balonowych w Legionowie, profesorowie politechniki warszawskiej z prof. Wolfke, przedstawiciele LOPP, Aeroklubu R. P., liczne grono dziennikarzy oraz publiczność, która zgotowała przybytemu uczoneму serdeczne powitanie.

Prof. Piccardowi towarzyszy znany aeronauta, uczestnik ostatnich zawodów Gordon-Bonnetta p. Erich Tilgenkamp. Po powitaniu prof. Piccard odjechał do Hotelu Bristol.

Oficerowie polscy jadą do Niemiec

Warszawa, 7. 5. PAT. Dowiadujemy się ze sfer wojskowych, że jeszcze w pierwszej połowie maja przewidziany jest wyjazd do Niemiec na parodniowy pobyt na specjalne zaproszenie niemieckich władz wojskowych, 4 oficerów z generałem brygandy Kutrzebą (komentantem Wyższej Szkoły Wojennej) na czele. Celem tej podróży, poza jej kurtuazyjnym charakterem, jest zwiedzenie paru ośrodków wyszkoleniowych Reichswehry.

Zniżki kolejowe do uzdrowisk

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 5. (Sin) Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Komunikacji rozstrzygnęło kwestję zniżek kolejowych do uzdrowisk. Ulgi te będą udzielane tylko w okresie od 1 maja do 15 czerwca oraz od 1 września do 1 października, dla ietnisk nadmorskich do 15 października, natomiast w głównym sezonie kuracyjnym tj. od 16 czerwca do 31 sierpnia kolej zniżek udzielać nie będzie. Zniżki wynoszą 50 proc. dawnej taryfy, czyli 33 proc. obecnej i będą przyznawane przy wyjeździe z miejscowości kuracyjnej po co najmniej dziesięciodniowym pobycie. Zniżka upoważnia do podróży stałego miejsca zamieszkania kuracjusza odległego co najmniej 80 km od danego uzdrowiska. Przerwy w podróży są niedopuszczalne.

Aresztowanie dwóch posłów

Tarnów, 7. 5. Na polecenie prokuratora w Tarnowie zostali aresztowani posłowie z Polskiego Stronnictwa Ludowego Stachnik z ropczyckiego i Chrzciuk z Dąbrowy.

Żywa pochodnia na stokach Gubałówki

Zakopane, 7. 5. Wczoraj wieczorem w lesie na Gubałówce niedaleko już szczytu, dokonał niezwykłego zamachu samobójczego 28-letni Władysław Bartoszewicz z Wilna. Bartoszewicz, po spożyciu jakiegoś silnego lekarstwa na serce, w zamiarze samobójczym oblał się przyniesionymi z sobą 2-ma litrami spirytusu denaturowanego, poczem podpalił się. Kiedy ogień zaczął go już ogarniać, w ostatnim momencie Bartoszewicz począł zbiegać w dół Gubałówki ku Kamińcowi, wołając o pomoc. Ludzie znajdujący się w pobliżu udzieliłi mu pomocy i odwieźli do szpitala. Niestety, obrażenia naskutek poparzeń były tak ciężkie, że Bartoszewicz w ciągu nocy zmarł. Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, że Bartoszewicz przybył do Zakopanego z Wilna specjalnie w zamiarze popełnienia samobójstwa zdala od swej rodziny. Przyczyną zamachu miał być brak pracy. Bartoszewicz wrócił w grudniu ub. r. z Francji, jako zredukowany robotnik.

Warszawa, 7. 5. (Sin) Wedle rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości, produkcja zakładów więziennych nie może konkurować z prywatnymi przedsiębiorstwami.

Uchwała, która niema znaczenia

Paryż, 7. 5. (R) Międzynarodowa Unja Bokserka w Paryżu postanowiła pozbawić Maxa Baera tytułu mistrza świata wagi ciężkiej, ponieważ w wyznaczonym czasie nie zaakceptował on walki z wyznaczonym mu przeciwnikiem Pierre Charlesem.

D NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA KATOWICKA

PROBLEMY KONGRESOWE. Dziś w czwartek odbędzie się w sali Gminy Żydowskiej przy ul. Mickiewicza 9, zebranie na którym przemawiać będą pp. dr. O. Rapoport i Józef Weinberg na temat „Problemy kongresowe“. Zebranie to odbędzie się staraniem organizacji ogólnosjonistycznej. Początek o godz. 8.30 wieczorem. Wstęp wolny.

SZKOŁA HEBRAJSKA. Zarząd Gminy Żydowskiej przystąpił do założenia szkoły hebrajskiej, która zostanie otwarta już w najbliższym czasie. Do klasy pierwszej przyjmuje się chłopców i dziewczęta we wieku od lat 7 do 9. Oprócz tego zostają utworzone kursy wieczorowe dla młodzieży we wieku od lat 9—15. Kierownictwo szkoły hebrajskiej powierzono p. prof. Teichbergowi. Wpisy odbywają się w sekretariacie Gminy Żydowskiej przy ul. Młyńskiej 11. Społeczeństwo Żydowskie w Katowicach, wita serdecznie powyższą inicjatywę Zarządu Gminy i żywi nadzieję, że będzie staraniem Gminy placówkę tą na należnym poziomie utrzymać. Do rodziców skierowuje się gorący apel o zapisywanie swych dzieci do szkoły hebrajskiej.

KTO BĘDZIE KANTOREM W KATOWICACH
W związku z zamiarem obsadzenia stanowiska kantora w tulejszej głównej synagodze, po Zmarłym bl. p. nadkantorze Dembitzerze, rozpoczęły się próby kantorów zaproszonych przez Zarząd Gminy Żydowskiej. Dotychczas byli zaproszeni p. kantor Pordes ze Lwowa, który odprawił modły w Pesach oraz p. Sperber, profesor gimnazjum hebrajskiego z Krakowa, który odprawił modły na uroczystości 3-go Maja oraz w ubiegłą sobotę. Na Szewuoth zaproszono p. Schragera ze Lwowa. Należy sobie życzyć, aby stanowisko to zostało obsadzone człowiekiem, który prócz swoich zajęć zawodowych, zajmie się krzewieniem muzyki i pieśni hebrajskiej oraz żydowskiej i wypełni w ten sposób dotkliwą lukę w życiu kulturalnym naszego miasta.

WYSTĄPIENIE Z ORG. SJONISTÓW REWIZJONISTÓW. Z organizacji sjonistów rewizjonistów wystąpił jeden z jej dotychczasowych przywódców w Katowicach p. Korallnik, który przystąpił do Organizacji ogólnosjonistycznej.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH

Czwartek, godz. 20: Olimpia (Molnara) Występ gościnnie Wandy Siemaszkowej.

Sobota, godz. 20: Koncert Bevala, pod przewodnictwem p. Wicewojewody Śląskiego Dra Salonięgo.

KRONIKA PRZEMYSKA

PROPAGANDA POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ WŚRÓD KUPIECTWA ŻYD. Z inicjatywy Prezydium tut. Stowarzyszenia Kupców odbyło się w niedzielę dnia 5 bm. imponujące zgromadzenie kupców żydowskich z udziałem reprezentantów władz i samorządu, poświęcone propagandzie 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Do zebranych przemówili prezes Stowarzyszenia r. Lipa Galler, Starosta Remiszewski, Prezydent miasta Chrzanowski i prezes żyd. klubu radzieckiego Dr. Reichman. Interesujący i rzeczowy referat o istocie i zadaniach Pożyczki Inwestycyjnej wygłosił wiceprezes Stowarzyszenia Kupców r. Szymon Morgenroth. Pod koniec zebrania przemówił prezes Lipa Galler, który dał wyraz przekonaniu, że kupiectwo żydowskie podobnie jak przy subskrypcji Pożyczki Narodowej spełni swój obowiązek obywatelski także przy Pożyczce Inwestycyjnej. Na temże zebraniu rzucił Starosta Remiszewski myśl zorganizowania Kola L. D. P. P. w łonie tut. Stowarzyszenia Kupców.

POŚWIĘCENIE SZYBOWISKA W LUCZYCACH OBOK PRZEMYŚLA. W niedzielę 5 bm. odbyła się w Luczycach obok Przemysła uroczystość poświęcenia własnego szybownika i szybownika imienia śp. generała Zosik-Tessaro. W uroczystości wzięły udział tłumy publiczności i reprezentanci władz. Do uświetnienia uroczystości przyczyniła się również eskadra samolotów, przybyłych ze Lwowa.

LEON WYRWICZ wystąpi w Przemyslu dnia 9 bm. w sali Fredreum z własnym repertuarem.

TARNOBRZEG

W sobotę wieczór zęgnala Org. Mizrahi swego trzydziestoletniego tow. I. M. Juszt z okazji jego wyjazdu na stały pobyt do Palestyny. Po słownym wystąpieniu prezesa tow. Freisera zęgnal wyjeżdżającego tow. Izak Hausera.

Kary administracyjne nie mogą mieć charakteru karno-represyjnego

Grzywny winny nie obciążać zbytnio karanych

Warszawa. 7. 5. Minister spraw wewn. wydał okólnik do wojewodów, komisarzy Rządu na m. st. Warszawę i starostów, w którym zwraca uwagę na liczne skargi, napływające w związku ze stosowaniem kar administracyjnych, przypominając z naciskiem poprzednie okólniki wydane w tej sprawie. P. minister podkreśla, że kary administracyjne winny mieć charakter wychowawczy, a nie jedynie karno-represyjny. W związku z tem, nie należy nakładać kar, gdy chodzi o uchybienie drobne, nie wynikające ze złej woli, lecz z niedopatrzności lub z nieznajomości przepisów. W tych wypadkach winny być stosowane zwykle ostrzeżenia.

Dalej p. minister zwraca uwagę na przesadną wysokość kar, szczególnie administracyjnych. W każdym poszczególnym wypadku winny być brane pod uwagę warunki materialne osoby karanej, aby grzywna zastosowana nie była obciążeniem nadmiernym w stosunku do jej sytuacji finansowej.

Poza tem rozprawy administracyjne powinny być prowadzone tak, aby jaknajmniej czasu zabierać osobom zainteresowanym i urzędowi. Natomiast kary nałożone z uwzględnieniem tych wszystkich okoliczności, muszą być bezwzględnie realizowane i grzywny ściągane.

Niema kontyngentów dla Urzędów Skarbowych

Warszawa. 7. 5. PAT. W związku z ukazującymi się na łamach prasy notatkami, w których autorzy dopatrują się przyczyny wadliwych wymiarów podatkowych w wyznaczanych dla Urzędów Skarbowych kontyngentach podatkowych, Ministerstwo Skarbu stwierdza, że wiadomości o rzekomych kontyngentach nie odpowiadają zupełnie rzeczywistości, gdyż Urzędem Skarbowym żadne kontyngenty tak wymiarowe, jak i poborowe nie są wyznaczane.

W obronie polskich interesów gospodarczych w Gdańsku

Warszawa, 7. 5. (Sin) Pod wpływem wiadomości, napływających nieustannie z Gdańska, czynnikami gospodarcze i kupieckie podjęły starania, celem zabezpieczenia interesów gospodarczych Polski na terenie Wielkiego Miasta. Ponieważ poczynione zostały próby zmuszenia właścicieli polskich składów konsygnacyjnych w Gdańsku do sprze-

dawania towarów po starych cenach, co oznaczałoby stratę w wysokości 45 procent. poinformowano o tem polskie czynniki państwowe. Organizacje kupieckie i przemysłowe, w przypuszczeniu, że gdyby władze gdańskie nie zeszły z chrannej drogi, zajdzie konieczność interwencji u Senatu.

Kronika krakowska

POSIEDZENIE RADY PARTYJNEJ ODROZONE

Niniejszem zawiadamiamy członków Rady Partyjnej Krajowej Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska, że posiedzenie Rady Partyjnej zwołane na niedzielę 12 bm. do Krakowa, zostaje z powodów technicznych odroczone.

Ponowny termin posiedzenia zostanie w najbliższych dniach zakomunikowany członkom Rady Partyjnej.

OBNIŻENIE CEN WIZ BELGIJSKICH

Opalita za wizę pobytową belgijską obniżona została ze zł 20 na zł 15, za wizę tranzytową zaś ze zł 2 na zł 1.50. Zmniejszenie tych opłat pozostaje w związku ze zmianami walutowymi.

DO TENCZYŃKA I CZERNEJ

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę dnia 12 bm. wycieczkę do „Tenczyńka i Czernej“. Cena karty uczestnictwa 150 zł. W programie indywidualne wycieczki do Tenczyńka i Czernej.

Informacyj udzielają i sprzedają bilety biura podróży do soboty dnia 11 bm. godz. 19-tej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

WIELKIE NADUŻYCIA NA SZKODĘ JEDNEGO Z WYDAWNICTW KRAKOWSKICH

W Krakowie ujawnione zostały nadużycia na szkodę jednego z największych wydawnictw tutaj szych. Jak stwierdzono, woźny tego wydawnictwa, w czasie nadawania przesyłek na dworcze krakowskim dopuszczał się nadużyć, fałszując kwity i wystawiając je na większe kwoty. W ten sposób naraził on wydawnictwo swe na wielkie straty, sięgające kwoty około 100,000 zł.

W związku z ujawnieniem tych nadużyć nastąpiły aresztowania, przy czem aresztowano cztery osoby.

ZAPROWADZENIE SŁUŻBY LISTONOSZA WIEJSKIEGO W OKRĘGU URZĘDU POCZTOWEGO W MIELCU

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Poczty i Telegrafów, zaprowadza się z dniem 16 bm. w okręgu urzędu pocztowego w Mielcu służbę listonosza wiejskiego dla gromad: Wola Mielecka,

Książnica, Goleszów, Podleszany, Wojsław, Cyrenka i Złotniki.

Służba doręczycielska listonosza wiejskiego w gromadach Wola Mielecka, Książnica, Goleszów i Podleszany odbywać się będzie: w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia z wyjątkiem uroczystych świąt, zaś w gromadach Wojsław, Cyrenka i Złotniki we wtorki, czwartki i soboty każdego tygodnia z wyjątkiem uroczystych świąt.

WYJAŚNIENIE

Odnosnie do notatki, która ukazała się we wczorajszym numerze „Nowego Dziennika“ p. t. „Inżynier-Zyd stosuje „numerus nullus“ wyjaśniamy, że zaszło w danym wypadku jakieś nieporozumienie, albowiem jak stwierdziliśmy, firma „Iskra i Karmański“ niema w Warszawie zastępcy inż. S., natomiast zastępcą jest p. Maks Hejner, który nie skreślał z listy studentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie żadnych nazwisk studentów-Żydów, uniemożliwiając im w ten sposób bezpłatne otrzymanie farb.

Pominawszy bowiem fakt, że żadna lista nie została naszymu zastępcy w Warszawie złożona, to ponadto w tego rodzaju sprawach decyduje nie przedstawiciel w Warszawie, ale Dyrekcja fabryki w Krakowie.

Natomiast miło nam jest stwierdzić, że firma „Iskra i Karmański“ odnosiła się zawsze z sympatją do studentów Akademii Sztuk Pięknych tak w Warszawie jak i w Krakowie i nie czyniła pod tym względem wyznaniowych żadnych różnic.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 7. 5. (Sin) W dzisiejszem ciągnięciu Loterii padły większe wygrane na następujące numery: 50,000 zł. wygrał nr. 96.151. — 5,000 zł. nry: 92,020, 124.855, 145.583, 162.240, 174.820. — 2,000 zł. nry: 228, 13.002, 19.798, 40.453, 44.131, 49.115, 57.305, 68.314, 87.541, 91.167, 91.695, 91.913, 109.087, 111.379, 118.636, 122.175, 129.609, 134.757, 181.53. — Drugie ciągnięcie: 10.000 zł. wygrał, nry: 50.545, 58.730, 74.402, 181.160. — 5.000 zł. nry: 41.718, 54.234, 97.578, 98.200, 148.711. — 2.000 zł. nry: 10.181, 12.508, 18.818, 41.812, 44.688, 61.320, 73.753, 80.874, 96.046, 116.451, 133.817, 136.115, 143.194, 152.728, 178.573.

Liczba bezrobotnych spada

Warszawa. 7. 5. Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wyniosła w dniu 4 maja 463.779, co oznacza spadek o 12.471 osób w stosunku do tygodnia poprzedniego.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klopsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . . 5 gr.

≡≡≡ **Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony.** ≡≡≡

ODPUSZCZONE BOKI...



**MOCNY
HART OSTRZA**
SPRÓBUJCIE NIEBIESKIE „GILLETTE“ - WARTĘ PRÓBY!
5 zł. 2:35 **NIEBIESKIE** 5 zł. 2:25
GILLETTE
NOŻYKI ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANE

ODPUSZCZONE, A WIĘC
MIĘKIE, BOKI, POZWALAJĄ
NA WYGINANIE NOŻYKA
W APARACIE BEZ OBAWY
PEKNIĘCIA, A POZOSTAŁA
CZĘŚĆ NOŻYKA MOCNIEJ ZA-
HARTOWANA, NIŻ KIEDYKOL-
WIEK PRZEDTEM - OTO WYNIKI
STOSOWANIA PRZEZ FABRYKĘ
„GILLETTE“ NAJNOWSZEGO
SPÓSOBU ELEKTRYCZNEGO
HARTOWANIA.
OSIĄGŁE Z TAK WYJĄTKOWO
MOCNO ZAHARTOWANEJ STA-
LI DAJĄ SIĘ SZLIPOWAĆ DO
NIEOSTRZAŁYCH DOTYD
OSTRZOŚCI, PRZECZEM
BRA ONO DEUŻEJ O ZA-
PEWNIENIA O WIĘCE WIEKSZĄ
TRWAŁOŚĆ OGOLEN.

TRUSKAWIEC

— TOWARZYSTWO „DOM ZDROWIA AKAD.
ZYD.“ LWÓW, ul. Krasickich 18 a (tel. 252-45) urzą-
dza tanie wyjazdy kuracyjne dla inteligencji żydo-
wskiej. Mieszkania w pierwszorzędnym pensjonacie
„Małopolanka“, wikt pięciokrotny dziennie (na za-
danie dietetyczny, wedle ordynacji lekarskiej), sma-
czny i obfity, dziewięć kąpieli mineralnych, dwie
wizyty lekarskie i taksa klimatyczna kosztują 135
złotych ryczałtowo. — Wyjazdy ze Lwowa codzien-
nie w czasie od 8—15 maja b. c. — Wszelkich infor-
macyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat
Towarzystwa. 3488kr

Sprzedaj

PERSKIE DYWANY —
wielki wybór, — tanie
sprzedaje: Bluhbaum, —
Kraków, Potockiego 12
3484ki

SYPIALNIE od najskro-
mniejszych do najwy-
kwintniejszych, po ce-
nach fabrycznych. Fabry-
ka mebli „STYL“, Kra-
ków, Wiślna 8. 3488x

MEBLE nowoczesne oraz
wózki dziecięce najtaniej
Frisch, Starowiślna 35.
3451g

Matrymonjalne

KOBIETĘ młodą, kulta-
ralną, posiadającą 3.000
—4.000 dolarów gotówki
zabiorę do Palestyny. —
Cel matrymonjalny. Ad-
resować „Poważny“ Dę-
bica, poste restante.
3486ki

Lokale

DO wynajęcia słoneczne
pełnokomfortowe 3 po-
koje i 2 pokoje z kuch-
nią: Kordeckiego 8. Wi-
adomość u dozorczy.
2003g

DO wynajęcia 3 pokoje
z kuchnią, — z pełnym
komfortem: Kraków, ul.
Rzeszowska l. 4. Wiado-
mość u dozorczy. 2001g

Nauka i wychowanie

LEKCYJ nebrajskiego
francuskiego oraz muzy-
ki fortepianowej udzie-
la doświadczony pedagog
Honorarium przystępne
Zgłoszenia pod „Litera-
tura — konwersacja“ do
Adm. „N. Dziennika“.

Reklama dźwięnią handiu

Różne

BÓL GŁOWY usmierza
proszek z Zabką: Apte-
karza Marcisiewicz.
3477ki

PIEKARNIA zmechani-
zowana, — z parowym
zwykłym piecem, w peł-
nym ruchu będąca, z kl-
jentelą, do wydzierżawie-
nia w Krakowie. Zgłosze-
nia pod „Piekarnia“ do
Adm. „N. Dziennika“.
2004ki

PRZYSTĄPIĘ z kapita-
łem do fachowca z kapita-
łem do branży przybier-
ców tapicerskich, chod-
ników etc. Zgłoszenia do
Adm. „N. Dziennika“ pod
„10.000 zł.“. 1976g

Zdrowiska

KRYNICA. — Pensjona-
t „ODALISKA“ Enkera —
poleca komfortowe, sło-
neczne pokoje z balko-
nami, przykwintną kuch-
nią i doborową towarzy-
stwo. W pierwszym sezo-
nie ceny niższe. 3482ki

KRYNICA. Komfortowy
pensjonat „TOSKA“, te-
lefon 354, pod zarządem
FLAUMHAFTOWEJ (re-
stauracja Higieniczna Za-
kopane) i WEISSA (Ho-
tel City, Tarnów). Kuch-
nia wykwinna DIETE
TYCZNA. AUTO BEZ-
PŁATNE.

KRYNICA. — Pensjona-
t „NEW-YORK“ i willa
„POD SŁONCEM“, polo-
żone w centrum zdrojo-
wiska, znane z pięknych
pokoi — po gruntownym
remontie urządzone są
z największym komfor-
tem. Ceny niskie. Kiero-
wnictwo Ringa i Becka
3483ki

KRYNICA. Piękne, sło-
neczne pokoje z balko-
nami, komfort i doskon-
łą kuchnię poleca pensjo-
nat „PODHALE“ — poc-
kier. Brandowej, leżącej
blisko centrum i cieszą-
cy się wyborową kliente-
lą.
3481ki

**INSERATÓW
DROBNYCH**
nie przyjmuje się
telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL
KRAKÓW, Gertrudy l. 6
(centrum). — POKOJE
wykwintne od zł. 4'50.

Wolne posady

ANWIZYTORÓW zdol-
nych i energicznych po-
szukuje. Zgłoszenia co-
dziennie od godz. 2—3
ul. Krótka 6, m. 1.
1991x

10—15 Zł. dziennie i wię-
cej zarobić mogą inteli-
gentne, wymowne panie
wykwintną pracą. Praca
stała. Zgłoszenia osobi-
ście z dokumentami: so-
bota, poniedziałek od 1
—11 i od 6—7 wiecz. —
Kraków ul. Wielopole 11
m. 3.

Posad poszukują

SZUKAM posady woźne-
go, portjera, dozorczy do
mu. Jestem wysłużonym
kapralem Wojska Polskie-
go, mogę złożyć kaucję
władom i piszę językiem
polskim i niemieckim.
Zgłoszenia: Szewek, ul.
Grodzka 62. 1985g

SMACZNE obiady po zni-
żonej cenie, wydaje się
Dietla 111, I piętro, m. 7

UCHODŹCZYNI z Nie-
miec, inteligentna osoba
w wieku średnim, poszu-
kuje posady w charakte-
rze towarzyski starsze,
pani lub gospodyni do
starszego pana, włada
doskonale językiem pol-
skim i niemieckim. Re-
ferencje pierwszorządne
Warunki skromne. Chę-
tnie na wyjazd. Zgłosze-
nia pod „Uchodźczyńi“
do Adm. „N. Dziennika“
3485ki

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska,
wprowadzamy w czasie **od 1 maja do 30 września b. r.**
ulgowy abonament, obliczając za drugi egzemplarz

tylko Zł 3.—

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić **drugi abona-
ment letniskowy** wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej
na letnisko. — Z tej wydatnej ulgi niewątpliwie każdy prenu-
merator skorzysta.



PRENUMERATA: w Krakowie z odnośze-
niem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7'60 „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w
tekście i nadesłaniem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 ła-
mów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem
0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratu-
lacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe
Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klopsy-
dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni powia-
tne.